

Ważne uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP)

W dniu 1 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o uregulowaniu spraw własności niektórych nieruchomości nierolniczych na Ziemiach Odzyskanych, w szczególności praw własności ludności pochodzenia miejscowego.

Uchwalono projekt ustawy o przekształceniu Urzędu Ministra Żegluga w Urząd Żegluga i Gospodarki Wodnej, który przejmie całokształt spraw gospodarki wodnej, rozproszonych dotychczas w kilku resortach.

Przyjęto również projekt ustawy o częściowej zmianie przepisów o wynalazczości pracowniczej. Projekt ten przewiduje, że dokumenty dotyczące udoskonalenia technicznych i usprawnień wydawane będą przez zainteresowane resorty, podczas gdy dotychczas sprawy te były skoncentrowane w Urzędzie Patentowym.

Powyższe projekty ustaw będą przedłożone Sejmowi.

Podjęto również uchwałę w sprawie opracowywania terenowych bilansów siły roboczej, która przewiduje sporządzanie przez prezydium rad narodowych corocznych planowych bilansów w przekroju wojewódzkim i powiatowym (miejskim).

Podjęto uchwałę wyjaśniającą, że uchwała nr 25 (w sprawie zasad zwalniania i zatrudnienia pracowników w związku z reorganizacją administracji) dotyczy wyłącznie organów administracji, finansowanych z budżetu wojewódzkiego, a nie przedsięwzięcia.

Tysiące mieszkańców Kalkuty witają gości z dalekiej Polski

KALKUTA (PAP)

Korespondent PAP donosi: W poniedziałek w południe premier Cyrankiewicz, jego małżonka i członkowie polskiej delegacji rządowej przy-

+ na taśmie dalekopisu +

JEDNO Z NAJWIĘKSZYCH KIN panoramicznych w Europie, powstanie na katowickim Torkacie. Kino otrzyma nowoczesną aparaturę angielską, zapewniającą projekcję w odległości 55 metrów. Ośiem głośników wysokiej klasy odpowiednio rozmieszczonych na Torkacie zapewni doskonałą słyszalność dźwięku.

W GENERALNEJ PROKURATURZE

działa od niedawna nowy wydział metodyki śledztwa i analizy przestępczości. W oparciu o najlepsze doświadczenia kryminalistyki światowej, wydział będzie opracowywał najlepsze metody śledztwa poczynając od chwili wykrycia przestępstwa, aż do przesłuchania podejrzanego.

W INDIACH

obowiązuje od 1 bm. dziesiętny system monetarny. Wszystkie banki indyjskie były w poniedziałek nieczynne. Urzędnicy zamykali bilanse oparte na starym systemie i kończyli obliczanie poszczególnych kont i pozycji według nowych zasad.

Nowa rewolta w Indonezji

DZAKARTA (PAP)

W jednostce wojskowej w Palembang (południowa Sumatra), grupa oficerów odmówiła posłuszeństwa swemu dowódcy, generałowi Barlianowi. Na Sumatrze udał się zastępca szefa sztabu armii indonezyjskiej generał Jani w celu zbadania przyczyn tego zajścia. W Palembang wprowadzono godzinę policyjną, gdyż istnieje niebezpieczeństwo rozruchów.

Cena 50 gr

Nakład 97 790



Rok XIII Wydanie AB

Poznań, środa 3 IV 1957

Nr 79 (4099)

310 mln. rubli obrotu

■ Obiekty przemysłowe ■ wyroby
walcowane ■ chemikalia ■ siatki
■ obrabiarki ■ traktory
**głównymi pozycjami
naszego eksportu do Chin**

WARSZAWA (PAP)

W wyniku rokowań przeprowadzonych między delegacją rządową Polski i Chin w duchu wzajemnego zrozumienia i przyjaźni podpisano 1 kwietnia br. w Warszawie porozumienie o obrocie towarowym i płatnościach na rok 1957.

XI losowanie NPRSP — rozpoczęcie

BYDGOSZCZ (PAP)

1 bm. w sali posiedzeń Prezydium WRN w Bydgoszczy rozpoczęło się XI publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich.

Otwarcia losowania dokonał przewodniczący Prezydium WRN w Bydgoszczy — Jerzy Domiński.

Ze strony polskiej porozumienie podpisał minister handlu zagranicznego — Witold Trąpczyński, ze strony Chińskiej pierwszy wiceminister handlu zagranicznego Li Dżen.

W myśl porozumienia, Polska dostarczy Chinom szeregu niezbędnych dla gospodarki narodowej tego kraju towarów, jak wyposażenie kompletnych obiektów przemysłowych wraz z dokumentacją, wyroby walcowane, siatki, obrabiarki i koparki, traktory, chemikalia i inne artykuły.

Chiny dostarczą bardzo potrzebnych Polsce towarów: rudę żelazną, minerały, metale kolorowe, nasiona oleiste, surowce dla przemysłu chemicznego i tekstylnego, tkaniny jedwabne, tytoń, herbatę oraz artykuły spożywcze i przemysłowe, przeznaczone na zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

Podpisana w Warszawie polsko-chińska umowa handlowa przewiduje, że obroty towarowe między obu krajami przedstawiać będą w 1957 r. wartość 310 mln. rubli. Kwota ta jest powodem, że Chiny zajmować będą, tak jak dotychczas, czołowe miejsce wśród krajów pozaeuropejskich w handlu zagranicznym Polski.

Wymówienia pracy w budownictwie i handlu wstępną czynnością przed zmianą systemu wynagrodzenia

WARSZAWA (PAP)

W związku z wątpliwościami, jakie powstały wśród pracowników inżynierów i techników budownictwa i pracowników handlu wewnętrznego, którzy otrzymali wymówienia dotychczasowych warunków pracy, przedstawiciel PAP zwrócił się do wiceministra pracy i opieki społecznej — Tadeusza Kochanowicza z pytaniami w tej sprawie.

— Muszę autorytatywnie stwierdzić — mówi wicemin. Kochanowicz — że wątpliwości te nie mają żadnych podstaw. Wymówienia, które otrzymali pracownicy umysłowi budownictwa i pracownicy handlu, są wstępną czynnością następującą, zgodnie z przepisami prawa pracy, przed zmianą systemu wynagradzania. W latach ubiegłych Prezydium Rządu zwykło dokonywać zmian warunków płac bez wypowiedzania indywidualnych umów o

Związek Hodowców Koni w woj. poznańskim

(Inf. wt.)

Podczas sobotniego zjazdu hodowców w Poznaniu postanowiono reaktywować powiatowe koła hodowców koni oraz Wojewódzki Związek Kół Hodowców. Związek ma na celu tak pokierować hodowlą, aby ulepszyć rasę koni, a szczególnie specjalny typ poznański, który zdobył już sobie dobrą markę za granicą.

Prezesem Woj. Związku Hodowców Koni został wybrany Wojciech Mocek z Bilezowa, powiat Ostrów, sekretarzem — Józef Tomczewski z Pokrzywna, powiat Poznań.



Przed wejściem do sali jeszcze można i chyba... warto po raz ostatni zajrzeć do notatek. A nuż przyda się wiedza „nabyta” na „giedzie” przed drzwiami sali egzaminacyjnej? Trudno liczyć na „fuksa”! Przecież nikt, nawet dyrektor, nie zna tematów egzaminacyjnych, bo...

...koperta jest zapieczętowana. Nie uwierzycie? Proszę, zobaczcie! (Zdjęcie 2). A tematy...

...są takie: „Patriotyzm w utworach Stefana Żeromskiego”, „Powstanie i rola teatru w XVIII w.”. Są łatwe i trudne. Zależy, oczywiście, jak dla kogo (zdjęcie 3). Przed wyborem tematu...

...trzeba, jak na maturzystę przystało, dobrze się zastanowić (zdjęcie ostatnie). (Kcz)

Zdjęcia: K. Przychodźki

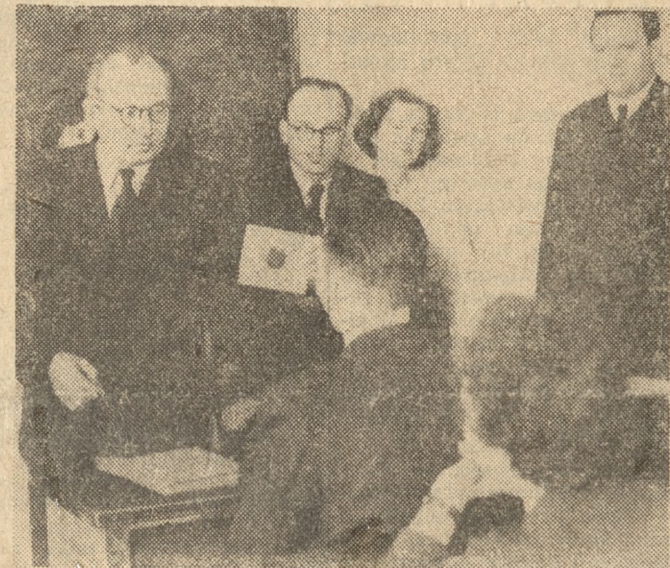
Kto jest mordercą młodej nauczycielki?

(Inf. wt.)

3 bm. o godz. 9 przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczęło się proces przeciw 23-letniemu Florianowi Galewskiemu (zam. w Poznaniu przy ul. Drukarskiej 3, m. 10). Galewski oskarżony jest o to, że 14 października ub. roku w Fuciole (pow. Śrem) zamordował nauczycielkę Szkoły Podstawowej w Grabianowie — Marię Urbanik, która była w piątym miesiącu ciąży. Według aktu oskarżenia, Galewski kilkakrotnie tępym narzędziem uderzył swą ofiarę w głowę, a następnie udusił.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia morderstwa. Zaprzeczył on kategorycznie twierdzeniu — jakoby w krytycznym dniu bał w Grabianowie.

Podczas rozprawy sąd przesłuchał 41 świadków. Obronę Galewskiego jest dr Stanisław Hejmowski.



Transakcja na 10 tys. dolarów

Książka polska znajduje popyt na amerykańskim rynku

WARSZAWA (PAP)

Ostatnio powróciła do Warszawy ze Stanów Zjednoczonych delegacja centrali handlu zagranicznego „Ars Polona”, która nawiązała po raz pierwszy stosunki handlowe z firmami księgarskimi — amerykańskimi oraz polonijnymi.

Największa polska księgarnia w Ameryce „Polish American Book Company” w Chicago zgłosiła chęć nabycia polskich książek na sumę 10 tys. dolarów. Podobne zgłoszenia napłynęły również m. in. od firm: „Polish Book Importing Co.” w Nowym Jorku, „Gryf Publications” w Albany oraz „Polish Book Center”, „Maerpol Enterprise” i „Księgarnia Ludowa” w Detroit.

Amerykańskie firmy wydawniczo-księgarskie wyraziły też duże zainteresowanie polskimi książkami dla dzieci w języku angielskim. Poważną transakcję w tym zakresie zawarto z firmą „Simon-Schuster” w Nowym Jorku.



HARCERZE mogą się już zaopatrzyć w nowe mundurki. Komenda chorągwi harcerskich otrzymała w tych dniach do rozprzodzenia 80 tys. mundurków harcerskich dla chłopców. Cena jednego mundurka wynosi 70-100 zł — w zależności od rozmiaru.

PRO przynosi dewizy

100 tys. funtów szterlingów za wydobycie

3 wraków norweskich

GDYNIA (PAP)

Specjalny pełnomocnik polskiego ratownictwa okrętowego kpt. Franciszek Kowalski zawiadomił drogą radiową swoją dyrekcję o sfinalizowaniu prowadzonych od pewnego czasu rozmów z przedstawicielami norweskiego armatora pana Rognan Andresen o wydobycie wraków trzech statków leżących w fiordzie, obok portu Aalesund. Wraki tych statków zbadała ostatnio ekipa ratowników morskich PRO ze statku „Swarożyc”.

Umowa przewiduje zapłatę za wydobycie w wysokości ok. 100 tys. funtów szterlingów.

Specjalna ekipa ratowników morskich wyjedzie do Aalesund w najbliższym czasie.

Zakończenie rozmów Nehru - Brentano

DELHI (PAP)

Po zakończeniu rozmów premiera Nehru z ministrem spraw zagranicznych NRF von Brentano opublikowany został 31. III. w Delhi komunikat, który głosi, że „polityka zagraniczna obu rządów opiera się na zasadzie ochrony i utrzymania pokoju oraz dąży do pokojowego rozwiązywania wszystkich problemów.”

Z komunikatu wynika dalej, że obaj mężowie stanu doszli do zgodnego przekonania, iż „skuteczne rozbrojenie miałooby wielkie znaczenie dla utrzymania pokoju światowego. Oba ministrowie — głosi komunikat — rozpatrzyli również sprawę Euratomu i Wspólnotę Rynku Europejskiego oraz zagadnienie zjednoczenia Niemiec. Premier Nehru wyraził nadzieję, że powstanie warunki sprzyjające zjednoczeniu Niemiec i uwzględniające zarówno pragnienia narodu niemieckiego, jak i bezpieczeństwo Niemiec i innych krajów europejskich. Von Brentano poinformował premiera Indii, że jego rząd gotów jest współpracować z Indiami w dziedzinie handlu i przemysłu.

List Makariosa na łamach „Daily Mail”

LONDYN (PAP)

„Daily Mail” opublikował list arcybiskupa Cypru Makariosa.

W liście tym Makarios pisze, że uda się do Londynu, aby szczegółowo zapoznać się z poglądami na sprawę Cypru. Myślę, że pierwszym krokiem jaki powinien podjąć rząd brytyjski w tej sprawie — podkreśla Makarios — jest rozpoczęcie bezpośrednich rokowań między Cyprzem a Wielką Brytanią. Atmosfera sprzyjająca rokowaniom może wytworzyć się tylko wtedy, gdy na Cyprze zniesiony zostanie stan wyjątkowy.

Makarios uważa, że sugestie brytyjskie w sprawie rozwiązania problemu Cypru w ramach NATO nie służą pożytecznemu celowi, gdyż jest to problem dotyczący głównie Wielkiej Brytanii i samego Cypru.

Cypr — pisze w zakończeniu Makarios — nie jest ziemią bezludną, należy on do swych mieszkańców. Cypryjczycy nie mogą podporządkować się żadnej decyzji, która byłaby powzięta bez ich zgody.

W JAPONII

weszła w życie z dniem 1 kwietnia ustawa antyprostytycyjna. Przewiduje ona, że w ciągu roku nastąpi likwidacja wszystkich domów publicznych, po tem nierzad będzie karalny.

W sprawie rubla i dolara

Wyjaśnienie Ministerstwa Finansów

WARSZAWA (PAP)

Ostatnio często można się spotkać z pytaniami, dotyczącymi waluty, w jakiej zawieramy transakcje zagraniczne (dlaczego w rublach?) i obecnej przeliczeniowej wartości rubla w związku z podniesieniem wartości dolara w kursie specjalnym — z 4 zł do 24 zł. Redakcja PAP otrzymała w tych sprawach wyjaśnienie Ministerstwa Finansów, które poniżej podajemy.

W transakcjach międzynarodowych zapłata za towar następuje towarem lub jego równowartością w złocie. W tym celu określonym kawałkiem złota nadaje się określone nazwy. Tak np. kawałek złota o wadze 0,88 grama nosi nazwę dolara, zaś kawałek złota o wadze 0,22 grama — nazwę rubla. Również ciężar złota w złotym polskim ustalony jest ustawowo na 0,22 grama. Cztery ruble zawierają zatem tyle złota, co jeden dolar, a jeden złoty polski to jeden rubel. Dlatego kurs oficjalny dolara wynosi 4 zł, a jednego rubla jeden złoty. W ten sposób wartość np. 100.000 dolarów (tj. 88 kg złota) można wyrazić jako wartość 400.000 rub. 400.000 zł, 5 mln. franków belgijskich itd. Wszystkie te określenia oznaczają jedno i to samo, mianowicie ciężar 88 kg czystego złota.

POWSTAJĄ dalsze punkty repatriacyjne

WARSZAWA (PAP)

W związku z coraz większym napływem repatriantów ze Związku Radzieckiego, czynione są starania o stworzenie im możliwie najlepszych warunków pobytu zarówno w granicznych punktach repatriacyjnych, jak i w tych, które znajdują się w głębi kraju.

W punkcie granicznym w Białej Podlaskiej, mogącym

pomieścić jednorazowo ponad 500 osób, jest już obecnie bardzo ciasno. Budowa dodatkowych pomieszczeń, przewidzianych na ok. 400 miejsc trwa zbyt długo. Po zakończeniu budowy baraków i oddaniu ich do użytku, co powinno nastąpić w ciągu najbliższych tygodni, Biała Podlaska będzie mogła pomieścić jednorazowo ok. 1000 repatriantów.

W najbliższym czasie zostaną także uruchomione dwa punkty repatriacyjne w głębi kraju. W Dobroszycach w woj. wrocławskim powstanie ośrodek na ok. 300, a w przyszłości na 450 osób. Podobny punkt powstanie prawdopodobnie w ciągu najbliższych 10 dni w Prabutach w woj. olsztyńskim.

W URSUSIE rozpoczęto montaż pierwszych traktorów „Urus”, w których zastosowano starter elektryczny. Ta dalsza, dawno oczekiwana modernizacja „Urusów” znacznie ułatwi obsługę traktorów — zwiększy bezpieczeństwo jazdy i przyniesie oszczędność paliwa.

Premier Cyrankiewicz, ks. kardynał Wyszyński robotnicy Cegielskiego i Żerania w telewizji amerykańskiej

NOWY JORK (PAP)

Waszyngtoński korespondent PAP red. Kerner donosi:

Premier Cyrankiewicz i ks. kard. Wyszyński, górnicy śląscy i robotnicy Poznania, członkowie spółdzielni produkcyjnych, dziennikarze i młodzież akademicka — oto galeria postaci, jakie miliony widzów amerykańskich oglądały na ekranach odbiorników telewizyjnych w niedzielę w godzinach audycji zatytułowanej „Polska w 1957 roku”.

Migawki z życia w Polsce, krajoznawstwo polskie, wywiady i rozmowy złożyły się na tę audycję, która miała dać społeczeństwu amerykańskiemu obraz sytuacji w dzisiejszej Polsce. Obok widoków odbudowanej Warszawy pokazano kopalnię śląską, Nową Hutę, hale fabryczne Żerania i Cegielskiego w Poznaniu. Kamera sprawozdawcy prowadziła widzów na przemian do klasy jednej ze szkół polskich na lekcję historii, której tematem były dzieje Stanów Zjednoczonych, do sali kongresowej w Pałacu Kultury i Nauki, na bal, gdzie tańczono „rock and roll” i do sali sejmowej na inaugurację nowo wybranego Sejmu.

Widzowie amerykańscy mieli możliwość usłyszenia i zoba-

W braterskiej współpracy przeciwko polityce rewanżu

Deklaracja przedstawicieli ruchu pokoju Polski, Czechosłowacji i NRD

BERLIN (PAP)

Z okazji obrad Biura Światowej Rady Pokoju w Berlinie odbyło się spotkanie przedstawicieli komitetów obrońców pokoju Polski, NRD oraz Czechosłowacji. Celem spotkania było pogłębienie przyjaznych stosunków łączących od dawna ruch obrońców pokoju tych krajów.

W drodze przyjaznej wymiany poglądów omówiono obecną sytuację polityczną i wpływającą z niej wspólne zadania. W szczególności stwierdzono, że w obliczu wzmożonych zbrojeń w Niemieckiej Republice Federalnej, wobec objęcia naczelnego dowództwa nad siłami zbrojnymi NATO w Europie środkowej przez znanego z udziału w licznych zbrodniach wojennych gen. Speidla oraz wobec wyposażenia niemieckiego Wehrmachtu w broń atomową — istnieje konieczność uczynienia

jeszcze skuteczniejszą współpracę ruchu obrońców pokoju trzech krajów oraz konieczność prowadzenia w ścisłym

Wicemin. Kochanowicz wyjaśnia

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rząd i CRZZ przeprowadzają tego rodzaju reformy na zasadach pełnej zgodności z prawem.

Nowe warunki płacy pracowników umysłowych budownictwa i handlu, mówiąc najogólniej, będą polegały na podwyższeniu uposażenia zasadniczego kosztem zmniejszenia premii. Łączne wynagrodzenie nie zostanie obniżone. Jest to wyraźnie podkreślone w zarządzeniach ministrów obydwu resortów. W nowym systemie, którego zasady są już uzgodnione, a którego szczegóły zostaną opracowane w kwietniu, premia będzie mogła wynosić najwyżej 20 proc. całkowitego wynagrodzenia. Wprowadzenie nowego systemu wynagradzania spowodowane jest i lipca br. Tego rodzaju zmiana systemu płac jest powszechnie uznawana za słuszną i zostaje wprowadzona na skutek postulatów samych pracowników. Projekt nowego systemu płac w handlu i budownictwie będzie oparty na tych samych zasadach, co w przemyśle maszynowym, ale z uwzględnieniem specyfiki pracy.

Na pytanie, czy choć w części uzasadnione są obawy tych grup pracowników, że akcja wymówień wiąże się ze zmniejszeniem stanu zatrudnienia w budownictwie i handlu, wicemin. Kochanowicz odpowiada:

Jeżeli chodzi o pracowników inżynieryjno - technicznych budownictwa, to nie zamierza się, co jest powszechnie wiadome, dokonywać redukcji. Jeżeli zaś chodzi o personel handlu wewnętrznego, to ma on być w tym roku znacznie powiększony. Tak więc wiązanie sprawy wymówień, które otrzymali pracownicy budownictwa i handlu, ze sprawami redukcji, jest bezpodstawne.

porozumieniu z wszystkimi siłami pokojowymi wspólnej walki o utrzymanie pokoju. W szczególności byłoby rzeczą konieczną uświadomienie opinii publicznej o niebezpieczeństwie, jakim jest agresywna polityka zachodnio-niemieckiego militarystów dla przyszłości wszystkich narodów Europy z narodem niemieckim włącznie.

Przedstawiciele ruchu obrońców pokoju trzech krajów zdecydowali się do braterskiej współpracy przeciwstawić się narastającej fali polityki rewanżu militarystycznych kół w NRF. Deklarują oni swą solidarność z rosnącymi stale patriotycznymi siłami pokojowymi w Niemczech zachodnich, opowiadającymi się za pokojowym rozwojem sytuacji, porozumieniem między obu państwami niemieckimi oraz do braterskiej współpracy ze wszystkimi państwami Europy.

130 km/godz. pospiesznym w NRF

BONN (PAP)

Władze zachodnio-niemieckie stwierdziły, że koleje w NRF jeżdżą zbyt wolno. Pospieszne pociągi zachodnio-niemieckie kursują obecnie ze średnią szybkością 81 km na godzinę, podczas gdy przed wojną w Niemczech kursowały z szybkością 112 km na godzinę. Wskazuje się przy tym, że np. we Francji czy Holandii na wielkich odległościach pociągi pospieszne uzyskują od 120-130 km na godzinę, a na trasach krótkich 100 km. Władze NRF zamierzają więc zwiększyć szybkość pociągów pospiesznych do tej granicy oraz szybkość pociągów osobowych do 50 km na godzinę.

o kraju

DO WARSZAWY przybyła 6-osobowa delegacja Związku Rzemiosła i Kupiectwa Polskiego we Francji. W czasie swego 10-dniowego pobytu w kraju delegacja zapozna się z organizacją naszego rzemiosła, wznowi kontakty, zerwane w minionym 12-leciu i omówi warunki współpracy pomiędzy rzemiosłem polskim w kraju i we Francji.

DWAJ INŻYNIEROWIE Wojew. Biura Projektów w Katowicach — inż. Trojanowski i inż. Kurpas opracowali oryginalny projekt maszyny do produkcji pustaków. Za pomocą tej maszyny będzie można wykonywać w ciągu 8 godzin 1.000 pustaków, z których każdy za stepuje 6 cegieł.

Wyrok w procesie szczecińskim...

SZCZECIN (PAP)

1 bm. zakończył się trywający od kilkunastu dni przed Sądem Powiatowym w Szczecinie proces przeciwko 9 sprawcom i uczestnikom zająć chuligańskich, jakie zdarzyły się w tym mieście w grudniu ub. roku. Sąd skazał trzech głównych oskarżonych: Czesława Gierbę, Czesława Szczerbę i Aleksandra Nieśpiela, na kary po 3 lata więzienia. Władysława Szupickiego na 2 lata więzienia, Jana Stojakowskiego i Stanisława Stomńskiego na kary po półtora roku, zaś Józefa Kurkianę na 6 miesięcy więzienia. Pozostali dwaj oskarżeni Tadeusz Wateborski i Tadeusz Skroński zostali przez sąd uniewinnieni.

...i na młodocianych zwyrodnialców

GDYŃA (PAP)

Sąd w Gdyni ogłosił wyrok w sprawie bandy młodocianych zwyrodnialców, tzw. bandy „Goryla”. Sąd skazał: Gorzewskiego na 8 lat więzienia, Wójcickiego i Meksia na 6 lat, Hapkę i Wyrodę — na kary po 2 lata więzienia, Koprowskiego — na 1 rok oraz Stefanika — na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Radiogramem z Bombaju

Spotkania polskie w Indiach

Bombaj, 31 III.

Białe, rozgrzane słońce zalewa falami światła i ciepła zieloną taflę morza. Od Wysp Malabarskich ciągnie lekka, ożywczy wiatr. Piszę te korespondencje na najwyższym mostku pokładu statku „Noteć” w Zatoce Bombajskiej. Jest niedziela, 31 marca — piętnasty dzień podróży polskiej delegacji rządowej. Odwiedzamy trzeci kraj i czternaste miasto.

Dzień dzisiejszy upłynął pod znakiem polskich spotkań. Najpierw podczas zwiedzania pierwszego w Indiach, a także w całej Azji, reaktora atomowego w Trombay w pobliżu Bombaju zetknęliśmy się z polskim inżynierem i jego żoną, którzy niedawno przyjechali do Indii z Kanady. Inżynier ten — Władysław Górski — podczas drugiej wojny światowej walczył na Zachodzie, potem studiował w Anglii, później pracował przy budowie wielkiego ośrodka atomowego Harwell w Anglii, a obecnie pracuje w kanadyjskiej firmie, która specjalizuje się w wykoonywaniu urządzeń atomowych. W Indiach inżynier Górski buduje drugi z kolei reaktor atomowy, powstający przy pomocy Kanady. Mówi nam również, że w najbliższym czasie przybędzie na tę budowę drugi polski specjalista, zamieszkały w Kanadzie. Mimo woli nasuwa się myśl — jaka szkoda, że polscy specjaliści, często tak wysoko cenieni w różnych krajach, nie wrócili jeszcze do Polski.

Najbardziej wzruszające jest drugie polskie spotkanie w Bombaju — wizyta premiera Cyrankiewicza na pokładzie polskiego statku „Noteć”, bazy ekipy Polskiego Ratownictwa Okrętowego, wydobywającej wraki z dna morza w Zatoce Bombajskiej. Z pokładu statku oglądamy kształt wraku „Ramdas”, drugiego, który podniesiony został przez naszych nurków. Kilka

tygodni temu niedaleko stąd ukazał się na powierzchni wody wrak statku „Dipavati”. Jego wydobywanie oceniano zostało powszechnie jako wielkie osiągnięcie. Polskiej ekipie gratulował sukcesu cały Bombaj. Właśnie wczoraj, w dniu przyjazdu premiera Cyrankiewicza do Bombaju, wydobyli oni drugi wrak. Za tydzień przystąpią do trzeciego i ostatniego, a później — być może — popłyną na Cejlon, do Colombo, by wyrwać morzu zatopiony wiele lat temu pływający dok.

Praca w Zatoce Bombajskiej jest pierwszym zadaniem jakie nasze ratownictwo okrętowe wykonuje poza polskimi wodami. Dodajmy, zadaniem, realizowanym z wielkim wysiłkiem i olbrzymią ofiarnością, zadaniem, z którego wywiązuje się chlubnie, dokonując tego, czego nie mogli osiągnąć przedstawiciele innych firm zagranicznych.

Wizyta polskiego premiera spotkała się z silnym oddźwiękiem wśród indyjskiej opinii publicznej i jest komentowana przez wszystkie dzienniki. Z tych komentarzy, jak również z licznych rozmów z hinduskimi dziennikarzami i działaczami społecznymi wynika, że sprawy naszego kraju stały się obecnie bliższe i bardziej zrozumiałe dla Indii. Między innymi wizyta premiera Cyrankiewicza przyczyniła się do zbliżenia obu krajów, uczyniła dla Indii bardziej zrozumiałym polskie stanowisko w sprawie Niemiec, w sprawie pokoju w Europie.

Czytając prasę indyjską, spotykamy w niej dużo wyrazów sympatii dla naszego kraju i więcej niż dotychczas zrozumienia dla naszych ważnych spraw, które przecież w wielu wypadkach są również sprawami pokoju w całej Europie, są również sprawami innych narodów.

Ryszard FRELEK

...ale potrzeba koncepcji

Isalem niedawno o produkcji kaszanek, których, nawiasem mówiąc, raczej nie lubię. Nie przeszkadza mi to wcale cieszyć się razem z reszłą zwolenników tego specjału, że poznańska kaszanka nareszcie będzie dobra, ponieważ ustalanie receptury wytwórczej powierzono znów reżnikom, zwalnając jednocześnie od tych funkcji ministra handlu wewnętrznego. Podobnie ma się rzecz z produkcją ciastek, wypiekami bułek i chleba.

Tak się tłumaczy na język codziennego życia, w drobnym jakimś oczywiście wycinku, urzędowe sformułowanie: rozszerzenie uprawnień rad narodowych w zakresie kierowania gospodarką narodową. Mam nadzieję, że Czytelnicy właściwie mnie rozumieją: uprawnień, które stały się na przestrzeni ostatnich miesięcy udziałem rad narodowych, są różnego rodzaju, różnej wagi i jest ich wiele; posłużyłem się dla nadania obrazowi cech bardziej kontrastowych, jaskrawym, życiowym przykładem.

A więc powiecie — nareszcie? Nareszcie rady narodowe samodzielnie gospodarzem terenem, decentralizacja, wszystko jak najlepiej? Pięciominutowa rozmowa z którymśkolwiek z odpowiedzialnych działaczy rad da wam odpowiedź na to pytanie. Brzmi ona: uprawnień — owszem, ale — środki!

Wyraźne jest przekonanie, że bardziej byłoby pożądane wyposażenie rad w środki... bez uprawnień, niż w uprawnienia... bez środków. Jest w tym stwierdzeniu, pozornie sprawiającym wrażenie kalamburu, sporo racji. Tymczasem uchwała nr 611 Rady Ministrów *) zagadnienie środków traktuje jako drugoplanowe; co więcej, rozstrzyga nie-

jedną sprawę w sposób niezdecydowany, pozostawiając ich uregulowanie ministerstwu; na tym tle zarysowują się przypadki, wskazujące brak jasno sprecyzowanej myśli co do ostatecznego modelu i roli rady narodowej w naszym życiu. A nie ulega wątpliwości, że bez dogłębnego opracowania tego problemu — przelewanie uprawnień z władz centralnych na wojewódzkie i niższe stanie się w końcu... przelewaniem pustego w próżnię.

Modelu nie można wykuwać w pracowniach teoretyków. Nie można jednakże, a tak działa się do tej pory, „jechać” niemal wyłącznie na praktyce i obcych wzorach. Dlatego nur tujące działaczy rad przekonanie o potrzebie skonfrontowania wla aych doświadczeń z poglądami naukowców, prawników zwłaszcza — uważam za jak najbardziej słuszne. Zresztą — coś w tym zakresie zaczyna się dziać: na kwiecień została zapowiedziana w Warszawie konferencja naukowa z udziałem czołowych działaczy rad z terenu, przy czym uczestnicy starannie przygotowują materiały teoretyczne i wzięte z praktyki codziennej działalności.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, iż obecna struktura rad narodowych nie dostosowana jest do wymogów życia, a perspektywy pokonania rozlicznych trudności rysują się w związku z tym nie dość konkretnie. Mniemanie takie wyrażane jest coraz powszechniej po Październiku zwłaszcza. Obecnie, w obliczu zbliżających się milowymi krokami wyborów — wypracowanie modelu rad i określenie ich roli, staje się zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Tym bardziej że prawdopodobnie zajdzie konieczność dokonania zmian w ordynacji wyborczej, właśnie w związku z wykutym w ogniu dyskusji kształtem rad.

Całość struktury władzy państwowej w Polsce, to nie tylko pasjonująca dziedzina dociekań dla tysięcy prawników, lecz chyba przede wszystkim zagadnienie żywo obchodzące świadomego obywatela. Jesienią najwięcej mówiono i pisano o Sejmie i Radzie Państwa. Dyskusję na temat rad narodowych spowodował S. Arski w „Życiu Warszawy”, spełniwszy swym artykułem rolę przysłowiowego kija w mrowisku. Siłą rzeczy wypadnie mi do poglądu wspomnianego publicysty wrócić, podobnie jak do przekonań wyrażonych przez innych kolegów po piórze i zainteresowaniach.

Autor stawiał więc propozycję reaktywowania urzędów powiatowych i wojewódzkich podległych władzom central-

nym, przy czym rady narodowe spełniałyby funkcje samorządowe; z biegiem natomiast czasu, po nabraniu przez nie doświadczenia, mogłyby otrzymać te czy inne uprawnienia.

Nie wnikając w szczegóły rozumowania Arskiego, wypada ocenić jego artykuł pozytywnie z uwagi na intencje (potrzeba sprężystej władzy!) i uwienczone wynikiem zamierzenia spowodowania dyskusji. Atoli — jak mawia jeden z moich kolegów — Arski popełnia zasadniczy błąd: Równie niesłuszne jest bowiem przekreślanie pościąganiem pióra instytucji rad narodowych, jak w swoim czasie chyba pochopne było (bez dostatecznego prawnoteoretycznego przygotowania) ustanowienie tzw. jednolitej terenowej władzy państwowej.

Każdy rozsądny obywatel jest za sprężystą, darzoną zaufaniem władzą. Każdy niemal mówi, że rady nie pracują najlepiej. Nie oznacza to jednak, aby jedną drogą wyjścia upatrywać w reaktywowaniu dawnych urzędów, których działalność spotykała się przecież naówczas także z ostrą krytyką. Jednocześnie nie można wieszać sprawy na kolku, jak to proponował S. Nowak w „Gazecie Poznańskiej”, konkludując (2. l. br.): „Rady narodowe odnajdą niewątpliwie swe właściwe miejsce w systemie władzy”.

Rady narodowe nie tylko były w poprzednim okresie „ustawiane” przez komitety partyjne, nie tylko szamotały się w drobiazgowych przepisach, produkowanych masowo w Warszawie; odebrano im ponadto niektóre uprawnienia.. b. samorządu (sprawy gospodarki komunalnej!) Prezydium rad także ograniczało i wyreżano w sprawowaniu władzy UB. Trzeba wreszcie przypomnieć i o tym, że całe garnitur rady narzucały były odgórnie według ustalonego klucza. I dlatego nie można ryzykować twierdzenia, jeśli nie chce się podważyć jego powagi, iż „rady narodowe nie zdały egzaminu”. W ówczesnym okresie nie zdał go i... Sejm. Takie są fakty.

Teoria o obumieraniu form państwa w naszej sytuacji brzmi jak utopia. U nas stoi sprawa ich umacniania. I dlatego rozpatrzenie problemu rad narodowych jest równie ważne jak pilne. Faktem bowiem jest, że Sejm, ta reprezentacja ludu pracującego, sam nie może być gwarantem socjalistycznej demokracji, lecz łącznie z terenowymi organami władzy państwowej.

Zwracał uwagę na to nadzwyczaj istotne zagadnienie prof. M. Jaroszyński w „Trybunie Ludu”; jego zdaniem — rady narodowe są udoskonaleniem samorządu terytorialnego. „Bez rad nie żyją i w Jugosławii” — dowodzi prof. J. Po czym dodaje, że ważną osobną sprawą jest ukształtowanie rad, zgodnie z miejscowymi, specyficznymi warunkami, a nie na jedną modłę.

Niestety, nawet tak tegi znawca zagadnienia jak prof. Jaroszyński, nie daje odpowiedzi w swym artykule, jak powiązać Sejm z radami narodowymi, które to instytucje uważa za nierozłączną całość; ogranicza się za to do stwierdzenia: „Trzeba poddawać rewizji wiele elementów struktury i sposobu realizacji zadań rad narodowych”.

A no — próbujemy rzucić nieco światła na te sprawy w następnym artykule.

Piotr ŻYCKI

„Taaki ubaw“



31 marca br. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki warszawska „Estrada” zorganizowała wesołą imprezę primaaprilisową „Taaki ubaw”. Na zdjęciu: Irena Kwiatkowska — „dreszcz kabaretów”.

CAF — Fot. Kubiak

0 milicji — pozytywnie

Lepsza prewencja • Mniejsza biurokracja
Wozy pogotowia śledczego • Psy obronne

Komenda Główna MO kładzie obecnie szczególny nacisk na ulepszenie prewencji tak, by funkcjonariusz MO w miarę możliwości zapobiegał przestępstwom w zarodku. Ponieważ największe nasilenie przestępstw notuje się wieczorem i w nocy, KG MO zamierza zwiększyć nadzór milicyjny o tej porze. W dużych miastach wieczorami i w nocy częściej będzie można spotkać zmotoryzowane patrole milicyjne, a w małych miasteczkach i wsiach posterunki będą dokonywali obchodu swego terenu „w towarzystwie” psów obronnych. Psy te, odpowiednio wytresowane, poza obroną osoby milicjanta, będą współdziałały w ściganiu przestępcy „na gorąco”. Czy szybko staną one do służby? Zależy to w dużej mierze od możliwości zakupu, sprawnego szkolenia psów no i od prywatnych hodowców owczarków.

Bezspornie, aby MO mogła skutecznie walczyć z przestępczością, musi posiadać odpowiedni sprzęt materiałowy i techniczny. Wprawdzie w r. ub. firma „MORS” w Gdyni podjęła się produkowania aparatury do radiowozów — sprzęt ten okazał się jednak zły jakościowo i z całej produkcji wyszły „nici”. Pozostaje więc nadal jedna droga — importowanie cennej apa-

ratury ze Szwecji za dolary. Obecnie KG MO czyni starania, aby we wszystkich miastach wojewódzkich były radiowozy.

Jeżeli chodzi o mankamenty zaopatrzeniowe, które można usunąć jedynie za pomocą dewiz — a nie tak łatwo o nie — to odczuwa się szczególnie dotkliwy brak urządzeń bliskich do aparatów fotograficznych. Z Komend Powiatowych MO w całym kraju dochodzą sygnały, że za mało jest kaset fotodaktyloskopijnych, że nie wszędzie są „walizki śledcze”, które zawierają sprzęt służący do zabezpieczenia i zbierania śladów.

KG MO w miarę swych możliwości usiłuje stopniowo likwidować braki w zaopatrzeniu.

Jeszcze w r. b. zwiększy się o trzydzieści procent liczba radiowozów, oprócz tego wszystkie Komendy Wojewódzkie MO otrzymają specjalne wozy pogotowia śledczego. Będą one wyposażone we wszelkie niezbędne przyrządy śledcze, jak ciemnia fotograficzna, mikroskopy itp. Dzięki temu na miejscu przestępstwa będzie można w bardzo szybkim czasie zebrać i zabezpieczyć wszystkie ślady. Nie narażając się na wydatkowanie dewiz, wozy te będziemy produkowali w kraju.

Ponadto w tej chwili KG MO opracowuje specjalny program szkoleniowy oraz zamierzenia organizacyjne, mające na celu podniesienie kwalifikacji zawodowych funkcjonariuszy MO.

Poważną kłódą u nogi aparatu śledczego MO są „biurokratyczne” przepisy kodeksu postępowania karnego, zgodne z którymi oficer śledczy musi wypełnić stertę — często n ało komu potrzebnych — druczków, kwestionariuszy, załączników. Spodziewamy się, że nowo opracowany kpk zmniejszy tę stertę papierków do logicznych granic.

Chcąc wiedzieć o sukcesach i doświadczeniach policji krajowej odcienionych w ściganiu i zwalczaniu przestępstw, KG MO parokrotnie już wysyłała swoich ekspertów do różnych krajów demokracji ludowej. Zarówno stamtąd jak i z krajów zachodnich — o wysokiej technice kryminologicznej — sprowadzane są obecnie regularnie specjalne wydawnictwa naukowe. Niektóre metody w nich opisane są u nas doświadczone praktycznie.

Reasumując, wypada stwierdzić, że KG MO dokłada usilnych starań, aby jednostki MO zdolne były zawsze stać na straży porządku publicznego i strzec mienia obywateli.

W. N.

ZB. LENARTOWICZ

PRAWO i ŻYCIE

Nadużycie eksmisji

Jest taki zasadniczy przepis ogólny, który stanowi, że „nie można czynić ze swego prawa użytku, który by naruszał zasady współzycia społecznego w Państwie Ludowym”.

Przytoczony przepis ma to znaczenie, że każdy obywatel może korzystać z przysługującego mu prawa tylko w granicach obowiązujących w Polsce Ludowej podstawowych zasad życia zbiorowego. Przekroczenie tych granic stanowi nadużycie prawa, a takie nadużycie nie korzysta z ochrony prawnej.

Otóż na tle tego przepisu wyłoniło się w sprawie mieszkaniowej zagadnienie, czy żądanie eksmisji, to jest żądanie wyrugowania lokatora z zajmowanego przez niego mieszkania, w wypadku, gdy zachodzi podstawa prawna do takiego żądania może w pewnych warunkach stanowić nadużycie prawa.

Sąd oddalił mianowicie żądanie eksmisji lokatora, który nieprzewidywalnie się zachowywał wywołując zgorszenie u sąsiadów, co samo przez się daje właścicielowi domu prawo do odstąpienia od umowy najmu. Sąd uważał jednak, że żądanie eksmisji rodziny, składającej się z małżonków i trojga ich małych dzieci — wobec wielkich trudności mieszkaniowych w danym mieście, stanowi ze strony właściciela domu nadużycie przysługującego mu prawa.

Sąd Najwyższy, pod którego rozpoznanie sprawa przeszła, ustalił, że w podobnej sytuacji żądanie eksmisji może być uznane za niedopuszczalne, jako sprzeczne z zasadami współzycia społecznego w Polsce Ludowej. Ale należy przy tym mieć na względzie wzajemny stosunek i stopień naruszenia wszystkich wchodzących w rachubę zasad tego współzycia. A więc z jednej strony do zasad tych

należy obowiązek przestrzegania porządku domowego i przyzwolenie zachowania się lokatora, z drugiej zaś strony zasady te wymagają uwzględnienia życiowego położenia lokatora i jego rodziny oraz trudności związanych z możliwością uzyskania przez niego innego mieszkania.

Przy rozważaniu wzajemnego stosunku naruszonych przez strony zasad współzycia społecznego nie bez znaczenia są również pobudki, jakimi kieruje się właściciel domu w dążeniu do rozwiązania wiążącej go z lokatorem umowy najmu. W omawianej sprawie właściciel zrazu powoływał się na potrzebę opróżnienia domu wobec konieczności przeprowadzenia gruntownego remontu, a gdy twierdzenie to okazało się niezgodne z prawdą, wysunął inną rację, a mianowicie, że sporne mieszkanie jest mu potrzebne dla córki, która ma wyjść za mąż.

Uwzględniając te pobudki oraz niewątpliwie trudności związane ze znalezieniem w danym mieście mieszkania zastępczego, Sąd Najwyższy ostatecznie doszedł do przekonania, że żądanie eksmisji lokatora stanowi w omawianym wypadku nadużycie przysługującego właścicielowi domu prawa.

W. N.

API informuje

Co wykryto na niżu polskim?

Znaczną część, bo 75 proc. naszego kraju, stanowi niż, którym dotychczas nie interesowała się geologia, nie podejrzewając w nim istnienia żadnych bogactw naturalnych.

Osiągnięcia światowej nauki — zwłaszcza wykrycie złóż naftowych na Nizinie Niemieckiej — nasunęły przypuszczenie, że i na naszym niżu mogą się kryć cenne kopalin. Trzeba ich jednak szukać w starszych war-

stwach geologicznych, na znacznej głębokości. Nie jest to łatwa sprawa. Trzeba wierceć otwory poszukiwawcze na głębokość do 3000 m. Wiercenia te są kosztowne, toteż zanim się do nich przystąpi — trzeba mieć pewność, że w tym miejscu coś się znajduje. Obecnie więc sztab geofizyków przy pomocy metod sejsmicznych wykrywa istnienie i ustala położenie kopalin w głębi ziemi. W ten sposób przygotowywano się do pierwszych wiercen przy poszukiwaniu ropy naftowej.

Za wcześnie jeszcze na ocenę, czy znajdują się tu pokłady ropy dogodne dla eksploatacji, przy próbach wiercenia natrafiono jednak na ślady jej obecności. Obecnie należałoby znacznie rozszerzyć wiercenia poszukiwawcze, na to jednak poszukiwacze skarbowi ziemi na polskim niżu nie mają dostatecznych środków. Dotychczas natrafili już oni na bogate złoża węgla w rejonie nadbużańskim, na rudę żelazną w woj. łódzkim, na duże złoża soli potasowych. Odkryte bogactwa zaczynają już służyć gospodarce.

KOR

*) Por. art. w nrze 74 „Głosu” — „Kaszanka — ważna, ale...”

Od biurka do spółdzielni

Nieraz wystarczy odrobina życzliwości i „oderwane” od biurka spojrzenie na życie, aby stworzyć z niczego coś. Tak też było w wypadku pracowników administracji Poznańskiego Zjednoczenia Robotników i Inżynierów, którzy musieli odejść z biura w wyniku reorganizacji. Dziewięciu z nich wraz z jednym inżynierem wystąpiło z inicjatywą założenia Spółdzielni Pracy Elementów Budowlanych. Dyrekcja Zjednoczenia — i to właśnie najbardziej zasługuje na pochwałę — postanowiła przyjąć im z pomocą, odstępując z posiadanej sprzety te maszyny i urządzenia, które w warunkach przedsiębiorstwa są niepotrzebne. Będą to więc betoniarńki, wibratory, transportery, kolejka polna, ciągnik i b. rak. Niewielka suma odpłatności (na przykład traktor około 20 tysięcy zł) za otrzymane urządzenia nie obciążałyby zbytnio budżetu młodego przedsiębiorstwa, ale pozwoliła na natychmiastowy start i pełną produkcję. Aby i tu nie było kłopotu, Zjednoczenie zapewniło projektowaną spółdzielnię pierwsze zlecenie na roboty.

Wśród planów produkcyjnych inicjatorów spółdzielni są ciekawe projekty uruchomienia cegielni oraz specjalnego zakładu budowy domków. Pierwszą ich setkę mają pobudować z elementów prefabrykowanych systemem przemysłowym w Puszczykówku dla pracowników Zjednoczenia.

W tej chwili jest jednak ważna inicjatywa urzędników i serdeczny do nich stosunek dyrekcji. Radzimy brać przykład. Naturalnie nasza rada dotyczy także bodaj czy nie przede wszystkim — dyrektorów. (zm)



Arrasy Wawelskie muszą wrócić do kraju! Na zdjęciu: Arras z inicjałami Zygmunta Augusta.

CAF — Fot. Dąbrowiecki



CO PISZĄ INNI?

Spółród wielu zajmujących artykułów, jakie pojawiły się w ub. tygodniu na łamach naszych gazet, postanowiliśmy tym razem wybrać poświęcone bezpośrednio SPRAWOM LUDZI.

„By stało się sprawiedliwieści zadość” — pod tym tytułem komandor por. S. Szmoń na łamach „Dziennika Bałtyckiego” omawia działalność komisji rehabilitacyjnej przy Dowództwie Marynarki Wojennej. Z ponad 250 spraw komisja załatwiła przeszło 130. Najwięcej jest wniosków o zmianę krzywdzących opinii, pównone powołanie do wojska, przywrócenie lub przyznanie emerytury.

Jeśli idzie o znane na Wybrzeżu sprawy komandora por. Przybyszewskiego i kmr. ppor. Krzywca, to komisja pomaga wdowom po tych oficerach w odzyskaniu mieszkań. Pewna liczba oficerów wraca do czynnej służby, między innymi kmr. ppor. Czerwiński, kpt. Urbanski, kmr. por. Szmidt itd. Również załatwiane są stopniowo sprawy podoficerów marynarki. Komisja w wielu wypadkach poprawiła dotychczasowe opinie, usuwając z akt krzywdzące charakterystyki, ale...

...są sprawy, których nie można załatwić tak, jak sobie tego życzą wnioskodawcy; niektórzy oficerowie, podoficerowie i podchorążi zostali zwolnieni z Marynarki Wojennej lub Szkoły Oficerskiej za naruszenie przepisów wojskowych, rozkazów, amoralny tryb życia, a nawet przestępstwa kryminalne — kończy artykuł kmr. por. Szmoń.

A teraz zwróćmy uwagę na dwa pozycje wydrukowane przez „Życie Warszawy”. Czy warto się uczyć? — zastanawia się J. Horodecki w artykule pod takim właśnie tytułem. „Disce puer latine” — mawiano dawniej, przypomina autorka; w XX wieku tłumaczy się to: ucz się, opłaci ci się. A co mówią fakty?

Ma 20 lat, nie ma skończonej fachowej szkoły, a zarabia w spółdzielni naprawy samochodów 3200 zł miesięcznie. Do MO przyjmuje się ludzi po 7 klasach z płacą 1200 zł + umundurowania. A równocześnie... nauczyciel zaczyna pracę z uposażeniem 750 zł, nawet po 25 latach (jeśli ma wykształcenie średnie). Nie osiągnie płacy milicjanta. Inny przykład: Przewodniczący Prezydium MRN w K. nie miał matrycy. Obecny ma studia. To samo stanowisko, to samo wynagrodzenie i diametralnie różne kwalifikacje.

„Kto właściwie wie, jakie kwalifikacje powinien mieć człowiek do zajęcia tego stanowiska, co powinien umieć, jakie stawia mu się wymagania, kto i gdzie to wyrażnie określi?... Można bardzo mało umieć i zarabiać grube tysiące. Można umieć bardzo dużo, mieć tak zwane wysokie kwalifikacje i nie wiadomo dlaczego zarabiać bez porównania mniej” — stwierdza Horodecki, konkludując: „nauka musi się opłacać. Wyższe kwalifikacje — wyższa płaca”.

Jakby potwierdzeniem też Horodeckiej jest art. M. Pa-

rzyńskiej pt. „Skorzystajmy z możliwości”. Zajmuje się ona poziomem wykształcenia i fachowości pracowników administracji. Przykłady: w Ministerstwie Finansów na 1331 pracowników umysłowych — 383 ma ukończoną tylko szkołę powszechną. Ba, czterech dyrektorów departamentów ma także tylko wykształcenie siedmioklasowe.

Parzyńska zastrzega się, że wykształcenie nie jest jedynym miernikiem przydatności pracownika i równocześnie demaskuje teorię o „odsuwaniu robotników poprzez przeciąganie elementów inteligencji drobnomieszczańskich”, wskazując, że wszyscy zainteresowani jesteśmy dobrym funkcjonowaniem administracji. Ponieważ w przykładowo przytoczonym przez Parzyńską Ministerstwie zwalnia się obecnie sporo pracowników z wyższym i średnim wykształceniem, autorka apeluje do Komitetu Rady Ministrów do Spraw Zatrudnienia, aby za jął stanowisko w węzłowych problemach polityki kadrowej.

Opr.: P. Z.

Komik trasuje

Znany komik filmowy Jean Richard ma wielką pasję — tresurę zwierząt. Porzucił on obecnie film i odbywa tournée po Francji ze swym cyrkiem. Fot. — CAF

BRRR! ZIMNO! Amatorzy wiślanej kąpieli

Piękna pogoda ostatnich dni, gromadzi nad Wisłą wielu zwolenników kąpieli słonecznych. Na ławkach lub też na przybrzeżnych kamieniach siedzą starzy i młodzi i wystawiają twarze do słońca. Ostatnio dało się jednak zauważyć, że wielu spośród amatorów nie poprzestaje jedynie na opalaniu, lecz pragnie rozpocząć już sezon kąpielowy. Przepływa w tym oczywiście młodzież. Próby kąpieli ograniczają się wprawdzie tylko do zanurzania nóg i spryskiwania się wodą, ale czy aby nie za wcześnie na tego rodzaju igrzyski?

Należy się spodziewać, że wiosenne próby kąpieli u wielu odważnych, zakończą się przeziębieniem... lub wytrzęsaniem spodni przez rodziców.

Śladem naszych artykułów

...pod grubą warstwą popiołu

Zamięściliśmy swego czasu w naszym piśmie artykuł pt. „W obronie niespokojnych ludzi” pióra H. Barańskiego omawiający ruch racjonalizatorski w naszym kraju, a specjalnie w Poznaniu. Artykuł ten wywołał interesującą uwagę o postępie technicznym inż. Lecha Mayera. Autor, stwierdzając słuszność naszego stanowiska, uważa, że w sprawie tej należy jeszcze mocniej, energiczniej alarmować opinię publiczną, gdyż „postęp techniczny leży u nas pod grubą warstwą popiołu bez ruchu i nie doceniany jest jako dzwignia gospodarki narodowej”. W dalszym ciągu swego listu inż. Lech Mayer pisze:

Dotychczasowe głosy świata technicznego gineły w nawałce obowiązków pierwszoplanowych i papierach gromadzonych w biurkach lub koszach. Głos technika nie był brany pod uwagę. Mówiło się dotychczas, że nie stać nas na to, by szybko dostosować się do światowego poziomu techniki, że mamy inne zadania, że przede wszystkim przemysł zbrojeniowy itp., tłumaczenia względnie obiecywania na najróżniejszych naradach technicznych.

A jest rzeczą bezsporną, że dzięki rozwojowi techniki, obecnie produkujące kraje swoją pozycję zawdzięczają stosowaniu najnowszych zdobyczy technicznych. U nas, w Polsce brak ciągłego funduszu na rozwój techniczny przedsiębiorstw, brak funduszy na doświadczenia — podstawę rozwoju, brak funduszy na kupno i spopularyzowanie literatury zagranicznej — nie tylko radzieckiej, brak funduszy na opracowywanie nowych metod technicznych. A wkład złożony w postęp techniczny stokrotnie się opłaca i to w krótkim czasie.

Drugi temat, to kontakty wewnętrzne i zagraniczne, wyjazdy techników za granicę, organizowanie spotkań światła technicznego pod kątem doświadczeń, zaznajamianie się ze zdobyczami techniki zagranicznej. Dotychczas było przyjęte, że na różnego rodzaju wystawy lub w celu zapoznania się z jakąś dziedziną wyjeżdżali tylko koła handlowe z ewentualnym dodatkiem jednego lub dwóch przedstawicieli świata technicznego, gdy tymczasem winno być odwrotnie.

Np. chłodnictwo — dziedzina w Polsce stosunkowo mało rozwinięta — ma tak mało kontaktów z chłodnictwem zagranicznym, że postęp w tym kierunku posuwa się przy słabym tempem. Ponieważ w Polsce mało jest placówek chłodniczych, dziedzina ta, mimo konieczności jej stosowania w mleczarstwie, w zakładach mięsnych, w chłodniach składowych i w

SIÓDMA WIOSNA W GÓRZE NAD WARTĄ

„Wiosna, wiosna jest narreszcie — wiosna na wsi, wiosna w mieście” — zanucił Feliks z jakimś ożywieniem i na ciskał mocniej na pedały. „Warszawa” skoczyła jak chart ujrzawszy zając, który akurat tuż przed maską przebiegł nam drogę. Nie spał on jak zwykle o tej porze pod miedzą. Obudziła go zapewne wiosna, niepokój o zachowanie gałki. Przecież to kwiecień...

Zagadka

Im dalej na południe od Poznania, tym częściej jednolity obraz ruchu na polach. Rolnicy wyszli już ze wszystkich narzędziami i maszynami. Feliks jak nigdy sygnalizował, podzartowywując sobie z mijanych kobiet, które uciekają na drugą stronę szosy przed chmurą kurzu, który nierzadko wstęga ciągnie się za samochodem. Rzucał mu w ucho zagadkę — pytanie: Jakiego narzędzia używa wżorowy rolnik wyruszając wiosną po raz pierwszy w pole? Nie wie, nie był nigdy rolnikiem, maszyny i narzędzia zna tylko z widzenia, nie miał przyjemności nimi pracować. Mijał akurat kilka par koni ciągnących włóki... Feliks mruka do mnie porozumiewawczo. Zagadka rozwiązana.

Od Śremu nasza droga wije się serpentyną wzdłuż wysokiego brzegu Warty. Co chwila ze wznieśień widoczna wstęga głównego koryta, a poza nim w dolinie liczne rozlewiska. Zjeżdżamy z jednego z takich wznieśień i stajemy na obszernym podwórzu. Cel podróży osiągnięty. Góra!

Na podwórzu ani żywej duszy. Cisza aż w uszach dzwoni. Lecz tylko na moment odnosi się takie wrażenie. Bo gdzieś za stodołami słychać rytmiczne pykanie Ursusa. A i w zabudowaniach coś się dzieje. Z lewa i z prawa dołatuje charakterystyczny szum motorów elektrycznych. Idę za ich głosem. Na parterze magazynu Walenty Warwiński obsługuje śrutownik, sygnalizując złością mieszkaniec zbożową. Wszczynając rozmowę dowiaduję się, że dziś akurat dzień śrutowania, przygotowuje się paszę trześciwą na cały tydzień. A jest dla kogo: 20 koni, 42 sztuki bydła, 130 sztuk trzody chlewnej — oto dorobek inwentarzowy zespo-

łowego gospodarstwa. Następnego dnia śrutownik też będzie pracował — dla inwentarza na działkach przyzgodowych. Bo 29 rodzin członkowskich posiada 60 krów i ponad setkę tizody chlewnej.

Piosenka o wiośnie

Pytam o mojego przyjaciela, przewodniczącego spółdzielni — Ludwika Snowackiego.

— Gdzieżby on tam siedział teraz w domu lub w podwórzu. Przecież to wiosna i roboty w polu na całego. Tam trzeba go szukać. Albo zacheć na przerwę obiadową — konkluduje Warwiński.

Mam zamiar czekać. Rozglądam się po obejściu. Z wnętrza szopy po przeciwną stronę podwórza dochodzi cichy śpiew. Piano, pianissimo. Otwieram wierzaje. Śpiewka się urywa.

Byrgadzista Paweł Hoffmann, tłoczący słomę w gąrdziel maszyn informuje, że widział Snowackiego jak szedł do gromadzkiej rady. Idę i ja tam. Był, owszem, ale już wyszedł. Ktoś z interesentów dodaje, że widział przewodniczącego na polu, hen pod Jaskowem. Ha, trudno, trzeba czekać dalej. W szopie na skraj podwórza trzech młodzieńców przygotowuje nawozy sztuczne. Przy pomocy gniotownika miazdzą ogromne bryły. Wilgoć dokonała swego dzieła. Chłopcy protestują. To Gminna Spółdzielnia ze Śremu dostarczyła taki zbrylony saletrzak. Wychodzę za stodołę kędy turkocze ciągnik i spotykam się oko w oko ze Snowackim.

Z ochotą godzi się na pokazanie gospodarstwa. Ma się zresztą czego pochwalić. Wspomniane wyremontowane i konserwowane budynki gospodarcze, dorodne, dobrze utrzymane bydło, nowoczesne, cementowe silosy na paszę soczyste, ogrodnictwo i warzywnictwo. Nie poprowadził mnie tylko do stajni. Czyżby był prześladany? Bo jak dawniej słyszałem, to obym nie pokazał się się trzody chlewnej ze względu na... uroki. Idziemy do biura, gdzie przewodniczący rozkłada przede mną tzw. plachty czyli zestawienia bilansowe gospodarstwa. Dowiaduję się z nich, że przeciętne zbiory czterech głównych zbóż przyniosły spółdzielcom w Górze po 18 kwintali z hektara. Osiągnięcie wyższe od przeciętnej wojewódzkiej o 2 kwintale. To samo już wskazuje na dobrą gospodarkę. Majątek ogólny wzrasta z roku na rok i wynosi obecnie milion i 100 tysięcy zł. Tendencję wzrostową ma również dochód podzielnicy, który kształtował się za ostatni rok na poziomie 450 tysięcy zł.

— Gospodarujemy — opowiada Snowacki — od 1950 roku na obszarze 296 ha, w tym 196 ziemi ornej. Reszta to łąki i pastwiska nadwarciarskie. Mamy własny traktor i staramy się o kupno drugiego. Zakupiliśmy także młocarnię, dwa siewniki, snopowiązałkę. Chcemy uniezależnić się od POM. Tak sobie życzą wszyscy członkowie. Co u nas najważniejsze, to to, że młodzież nie ucieka ze wsi. Nie szuka po świecie jakiegoś łatwiejszego zarobku. Roboty jest u nas dość dla wszystkich. Jest nas 29 członków, ale do pracy staje codziennie 46 osób, a w sezonie pilnych prac — 72 osoby. Od zeszłego roku nikt nie czeka na pieniądze do walnego zebrania. Zaliczujemy wszystkich pracujących comiesięcznie po 10 zł za dniówkę. Każda rodzina dysponuje więc gotówką na

bieżące potrzeby. Nikt z nas nie myślał i nie myśli o powrocie do starego systemu gospodarowania. Nawet w gorących dniach Października.

— To jest istotnie bardzo ważne. Dzięki temu gospodarstwo idzie u was składnie. A co więcej zrobiliście dla ludzi, dla ich wygody, dla ułatwienia im pracy?

Elektryczność i wodociągi

— Właściwie to niewiele. Mieszkamy jak dawniej w czworakach, ale musimy powiedzieć, że są one w dobrym stanie. No, cóż. Daliśmy ludziom światło elektryczne i wodę. Mały własny wodociąg, doprowadzone do wszystkich budynków gospodarczych, do wszystkich mieszkań, nawet do tych gdzie mieszkają nieczłonkowie spółdzielni. Ludzie nasi nie potrzebują już teraz nosić wody w kubkach po 200 i więcej metrów.

— Hm. Jesteście bardzo skromni mówiąc o swych osiągnięciach. Światło i woda w mieszkaniach to przecież wielka rzecz. A czy przy takiej dobrej gospodarce nie stać was na wybudowanie przyzwoitych domów mieszkalnych?

— Nie stać nas? Dajcie tylko materiały budowlane a w ciągu dwóch lat stanie kolonia wzorowych zagrod. W obecnej sytuacji chyba tego nie dokonamy. Od roku przeszło nie możemy wykończyć chlewni, bo nam drzewem tak ciekają jak w aptece. Coś w tym powiecie nielaskawym okiem patrzy na spółdzielnię. Ale myślenie, że ten stosunek się szybko zmieni.

Wstąpiłem jeszcze do mieszkarnia Franciszki Idziakowej, aby się przekonać jak funkcjonują wodociągi. I oto co usłyszałem na ten temat od samej gospodyni:

— Przez 50 lat turlałam wodę ze studni na nosidlach. To była ciężka robota, panie. Dziś mam wodę w kuchni, odkręć kurek i fuu! — woda leci ci ciurkiem wprost do garnków. Oj, wygoda, panie, wygoda. Nie myślałam, że do czekam takiej na starość. Niech Bóg da zdrowie Snowackiemu i wszystkim naszym chłopcom za ten pomysł...

Na tym skończyła się moja wizyta w Górze nad Wartą, gdzie panuje w całej swej krasie wiosna, siódma już wiosna w gospodarce zespołowej tam tejszych rolników.

K. JĄZWIECKI

Jubileuszowy „Tygodnik Demokratyczny”

Ukazał się 200 numer „Tygodnika Demokratycznego”, wydawanego przez Stronnictwo Demokratyczne. Starannie przygotowana szata graficzna pisma, bogato ilustrowane artykuły, wszechstronne traktujące o różnych dziedzinach naszego życia składają się na interesującą, godną uwagi lekturę całość. Jubileuszowe wydanie „Tygodnika Demokratycznego” otwiera zasadniczy artykuł prof. Stanisława Kulczyńskiego, przewodniczącego CK SD, który pod tytułem „Stronnictwo a państwo” omawia zadania członków SD wskazując na konieczność wydobycia przez Stronnictwo na wyższy poziom własnych form i metod działania, rozwijania postawy ideowej w szeregach własnej bazy społecznej w kierunku na umocnienie socjalistycznej moralności w szeregach stronnictwa. Z innych, to właśnie zadanie ocenia prof. Kulczyński jako naczelną, bez którego nie jest możliwe skuteczne przeprowadzenie programu demokratyzacji.

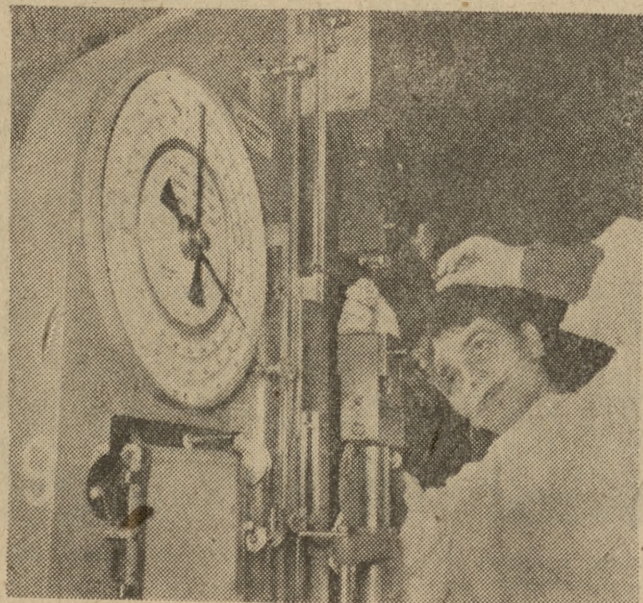
Do ciekawszych pozycji należą jubileuszowym wydaniu takie artykuły jak „Przekroczyć próg”, „O rodakach daleko”, „Gdzie sankcje”, czy wreszcie korespondencja Mariana Podkowińskiego oraz nacechowany troską o morale naszego społeczeństwa następny odcinek z cyklu „Za więziennymi kratami”.

Podobnie z nieczęsto spotykaną wnikliwością ocenia sprawę rzemiosła Piotr Stefański, który na przykładzie wielkiej automatyzacji produkcji towarów wysuwa słuszne wnioski „o przyszłości rzemiosła”, a nie jego zmierniku. W sumie poszczególne pozycje, sposób ich ujęcia wydają się potwierdzać, że postawione przez zespół ambitne zadania — jak to czytamy w artykule redaktora naczelnego Stanisława Kaliszewskiego — przenoszenia do inteligencji rzemieślników — idę i myśl Stronnictwa Demokratycznego i z drugiej strony odzwierciedlania pragnień i zdrowych intencji inteligencji rzemieślników „Tygodnik” daje się coraz lepiej spełniać.

Liny i... 4000 gatunków drułu

Fabryka w Zabrze produkuje liny dla kopalnictwa, budownictwa, żeglugi, przemysłu hutniczego itp. oraz 4 tysiące różnych gatunków drutu. W planie 5-letnim produkcja ma wzrosnąć o 60%. Fabryka w Zabrzu jest jedynym zakładem w Polsce, który produkuje druty włókiennicze. W 1955 roku załoga obchodziła 100-lecie istnienia zakładu. Centralne laboratorium doświadczalne przy Fabryce w Zabrzu zostało oddane do użytku w lipcu 1955 roku. Na zdjęciu: badanie wytrzymałości drutu.

CAF — Fot. Dąbrowiecki



Obwieszczenia

Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłu Drobnoego w Poznaniu, ul. Głogowska 117 zawiadamia byłych pracowników fizycznych, że wypłaca się nadpłaty w okresie od 1. 7. 1953 do 30. 6. 1956 r. podatek od wynagrodzeń. Upraszta się o odbiór należności do dnia 15 kwietnia 1957 r. Po tym terminie sumy nie odebrane będą odprowadzone do budżetu Państwa. K1874

Pracownicy poszukiwani

2 kwalifikowanych kucharzy, portiera — pożądana znajomość języków obcych, starsza osoba do toalety przyjmie na stałe zaraz oraz na okres MTP większą ilość kwalifikowanych kucharzy, kelnerów i pomocy kuchennych PP. Gastronomiczne „Wielkomijska”, Poznań, Czerwonej Armii 67. Warunki do omówienia na miejscu. K1684

Dekoratora o wysokich kwalifikacjach zaangażujemy natychmiast. Zgłoszenia osobiste w Dyrekcji „Foto - Optyka” w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 81. K1730

4 tokarzy, pracown. do rozdzielni oraz pracown. do kontr. techn. przyjmą do pracy Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów, Poznań-Antoninek, ul. Warszawska nr 349. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. Dojazd autobusem. K1735

Pracowników na bambosze wzgl. pracown. celem przyuczenia się w wymienionym rzemiośle oraz szweców przyjmie natychmiast Spółdz. Pracy „Obuwnik Poznański” w Poznaniu, Stary Rynek 94. K1810

Samodzielnego młynarza do młyna w Orcho- wie, pow. Mogilno poszukuje Rejonowe Przedsiębiorstwo Młynów Gospodarczych w Mogil- nie. Mieszkanie zapewni. K1784

Każdą ilość murarzy i robotników budowlanych przyjmie natychmiast do prac na terenie mi- asta Poznańskie Miejskie Przedsiębiorstwo Remon- towo - Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Pade- rewskiego 7. Warunki pracy wg układu zbioro- wego pracy w budownictwie. Zgłoszenia: po- kój 206. K1788

Inżyniera - mechanika na stanowisko mistrza oraz pracowników do produkcji, fizycznych od lat 25 na warunkach 6 godz. dnia pracy przy- mą zaraz Poznańskie Zakłady Elektrotechnicz- ne Poznań - Staroleka, al. Forteczna 12/14. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Zgło- szenia przyjmuje sekcja kadr. K1793

Murarzy, tynkarzy, robotników, cieśli, szkła- rza, zduna do prac przy domkach jednorodzin- nych zatrudni Spółdzielnia Mieszkaniowo-Bu- dowlana w Poznaniu, Junikowo, ul. Scinawska 6. K1881

Cieśli, zbrojarzy, zdunów i robotników do robót w Poznaniu i w terenie zatrudni natychmiast Poznańskie Przedz. Rem.-Budowl. P. L. Po- znań, ul. Krauthofera 10, pokój 10. K1823

Inżyniera - mechanika z długoletnią praktyką oraz znajomością maszyn drogowo - budowl- nych i prac warsztatowo - remontowych na stanowisko inspektora sprzętu przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Poznań, ul. Wilczak - Serbska, tel. 48-37. Wa- runki przyjęcia i pracy do omówienia na miej- scu. K1813

Każdą ilość wysokokwalifikowanych monterów c. o. i wod.-kan. oraz spawaczy acetylenowych przyjmie natychmiast Poznańskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych Poznań, ul. Gwardii Ludowej 8, pokój 24. K1818

Palacza do kotła parowego natychmiast przy- mmi. Spółdzielnia Pracy Chemiczno - Drogi- stowska Poznań, Grunwaldzka 27, tel. 631-16. K1821



Dnia 1 kwietnia 1957 zmarła moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i najtroskliwsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 73, 5p.

z Kędziorów

Maria Korytowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Starolece.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Poznań - Staroleka.

9740g



Dnia 1 kwietnia 1957 zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa matczeka, teściowa, nasza ukochana babcia, przeżywszy lat 75, 5p.

z Baraniaków

Aniela Przybylska

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu żałoby w Dopiewcu w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 9 do kościoła parafialnego w Konarzewie. Msza św. odprawiona zostanie o godz. 10, po czym nastąpi pochowanie zwłok na cmentarzu parafialnym.

O tym zawiadamiają

w ciężkim smutku pogrążeni

córka z mężem i dziećmi

Poznań, Stęszew, Dębinko, Jutrosin.

9752g



Dnia 1 kwietnia 1957 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i siostra, 5p.

z Bartkiewiczów

Kazimiera Dybizbańska

przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 4 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

mąż, dzieci, wnuki i rodzina

Poznań, Gwardii Ludowej 53.

9773g

KOMUNIKAT

Polskiego Monopoli Loteryjnego

Wobec wyprzedania ostatnio wszystkich losów Loterii Pieniężnej przez większość kolektur — prosimy grających o najszybsze wykupienie losów do kwietniowego ciągnięcia.

Gracze opóźniający się z wykupieniem losów, mogą być narażeni na utratę swoich numerów, gdyż kolektury, nie mogąc odmawiać sprzedaży nowonabywcom, zmuszone będą rozpocząć wcześniej sprzedaż nie wykupionych losów. K1830

Wszelkie zamówienia

na wyroby

BAKELITOWE

przyjmują

Poznańskie Zakłady

Przemysłu Muzycznego

Poznań,

ul. Kościelna 17.

K1750

Praca

Samodzielną pomoc do- mowa do 3 osób potrze- bna. Referencje konieczne. Zgłoszenia: Poznań, tel. 36-47, od godz. 8-16.

Gospoia dochodząca na- dobrych warunkach do 2 osób potrzebna. Zgłosze- nia: Poznań, Miła 17 m. 2, od godz. 15.

Pracownika fotograficz- nego ze znajomością re- tuszu przyjmie „Foto”. Jan Ostrowski, Gdańsk- Wrzeszcz, plac Komorow- skiego. K1935

Poszukuje rutynowanego składowca (k) na Poznań i województwo do sprze- dazy biżuterii z tworzyw sztucznych. Oferty pisem- ne „8560” Powszechna A- gencja Reklamy Warsza- wa, Poznańska 38, K1945

Czeladnik bednarski po- szukuje pracy, zaraz. Of- erty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20223p.

Repararka do podnosze- nia oczek potrzebna. Of- erty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 8765g.

Pomocnik krawiecki po- trzebny. Poznań, Chwali- szewo 67. 8764g

Określenie, obrobek okra- gły, aplikacje itp. wyko- namy w każdej ilości w do- mu. Poznań, tel. 842-54.

Pomocnik zegarmistrzow- ski potrzebny. Zgłoszenia: Zegarmistrz, Wojszyna, 8 Stycznia 51. 8777g

Krawcowa na sukienki dziecięce potrzebna. Of- erty Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 8785g.

Gospoia samodzielną do- maizństwa pracującego potrzebna (2 dzieci 8 i 10 lat). Referencje wymaga- ne. Poznań, Strzelecka 2 (skład bielizny). 8803g

Kupno

Kupię nowy motocykl „Jawa”, „Ife”, „Awo”. Helena Doruch, Latowice, pow. Ostrow Wlkp. 20829p

Samochód osobowy w do- brym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 8732g.

Taksometr kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 8733g.

Tokarnię do metalu 1-2 m tocznia, na chodzie, w dobrym stanie kupię. Pro- szę podać cenę. Kamiński, Poznań, Grunwaldzka 142. 8791g

Kupię 2 silniki (prąd- zmienny) 2.5 i 5 kW. Tom- kiewicz, Poznań, Nowoto- myska 1 m. 2. 8744g

Kupię tokarnię z nape- dem, długość tocznia 1-2 m. Oferty Biuro Ogło- szeń, Swierczewskiego 3 dla 8740g.



ś. t. p.

z Wernerów

Marcella Musiałkowska

nasza ukochana matka i babcia, opatrzona Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 1 kwietnia 1957 r., przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 10 z kaplicy cmentarza paraf. św. Jana Wianney na Solacz.

O tym zawiadamiają

pozostali w smutku

dzieci i wnuki oraz Stasia

Poznań-Solacz, Mazowiecka 7.

9772g

Dnia 31 marca 1957 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i najtroskliwszy brat i opiekun, przeżywszy lat 83, 5p.

Leon Janowski

Inżynier dyplomowany

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 4 kwietnia z kaplicy cmentarza na Junikowie o godz. 11.30.

Msza św. odprawiona zostanie w piątek, 5 bm. o godz. 8 w kościele św. Jana Kantego.

W głębokim smutku pozostali

siostry

Poznań, ul. Zakręt 2.

9761g

Dnia 31 marca 1957 zmarł nasz długoletni i naj- starszy pracownik Ministerstwa Energetyki Za- rządu Energetycznego Okręgu Zachodniego w Poznaniu, 5p.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sukienki do 1 Komunii, piaszyczki, skafanderki, ubranka poleca Wytwór- nia Galanterii Dziecięcej „Miś” Poznań, 27 Grudnia 5. 8786g

Piec kuchenny na gaz i węgiel sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 76 m. 14. 8800g

Sprzedam pianino marki „Jehne”, płyta metalowa, krzyżowe. Poznań - De- bieć, Limbowa 15 m. 13. 8813g

Sprzedam wózek koszyko- wy - autko w dobrym sta- nie. Poznań, Chłapowskie- go 15 m. 11. 8814g

Skuter nowoczesny, opro- filowany, do drobnego wy- konczenia, zamienię za motocykl 350 ccm lub sprze- dam. Oferty Biuro Ogło- szeń, Swierczewskiego 3 dla 8816g.

Tapczan nowy, profilow- y, okazynie sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 45 m. 2, od godz. 16. 8817g

Komplety ogumienia 15X 500 sprzedam. Poznań, Lu- beckiego 21. 8824g

Sprzedam parawan cze- roskrzydłowy. Poznań, Głogowska 70 m. 3. 8836g

Pokoju pustego dla 2 star- szych osób szukam. Wa- runki do omówienia. Po- znań, tel. 508-69. 8715g

Mieszkanie: dwa pokoje duże ze wspólną kuchnią, komfortowe w centrum Poznania zamienię na trzy pokoje, samodzielne, kom- fortowe w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9154g.

Lokal handlowy w bardzo ruchliwym punkcie Sta- rego Miasta odstąpię. Of- erty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 8709g.

Trzy względnie czteropo- kojowego mieszkania po- szukuję. Posiadam do za- miany 2 pokoje samodzi- elne z przynależnościami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 8709g.

Studentka pracująca po- szukuje pilnie pokoju, e- wentualnie wspólnego. Of- erty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 8711g.

Posiadam lokal w cen- trum na każdej branży, oczekuję propozycji. Of- erty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 8800g.

Pokoju pustego dla 2 star- szych osób szukam. Wa- runki do omówienia. Po- znań, tel. 508-69. 8715g

Mieszkanie: dwa pokoje duże ze wspólną kuchnią, komfortowe w centrum Poznania zamienię na trzy pokoje, samodzielne, kom- fortowe w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9154g.

Lokal handlowy w bardzo ruchliwym punkcie Sta- rego Miasta odstąpię. Of- erty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 8709g.

Trzy względnie czteropo- kojowego mieszkania po- szukuję. Posiadam do za- miany 2 pokoje samodzi- elne z przynależnościami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 8709g.

Studentka pracująca po- szukuje pilnie pokoju, e- wentualnie wspólnego. Of- erty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 8711g.

Posiadam lokal w cen- trum na każdej branży, oczekuję propozycji. Of- erty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 8800g.

Pokoju pustego dla 2 star- szych osób szukam. Wa- runki do omówienia. Po- znań, tel. 508-69. 8715g

Mieszkanie: dwa pokoje duże ze wspólną kuchnią, komfortowe w centrum Poznania zamienię na trzy pokoje, samodzielne, kom- fortowe w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9154g.

Lokal handlowy w bardzo ruchliwym punkcie Sta- rego Miasta odstąpię. Of- erty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 8709g.

Trzy względnie czteropo- kojowego mieszkania po- szukuję. Posiadam do za- miany 2 pokoje samodzi- elne z przynależnościami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 8709g.

Studentka pracująca po- szukuje pilnie pokoju, e- wentualnie wspólnego. Of- erty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 8711g.

Dyrekcja MHD Art. Włókienniczymi i Obuwem W POZNANIU

zawiadamia, że

SKLEP MHD z ART. DEKORACYJNYMI

który mieścił się przy ul. Czerwonej Armii 27 PRZENIESIONY ZOSTAŁ DO NOWEGO LOKALU przy Placu Wielkopolskim 10/11

Sklep prowadzi również sprzedaż KONSUMENTOM ZBIOROWYM

K1928

Poznańska Baza Remontowa

Terenowego Przemysłu Materiałów Budowl. w Poznaniu, ul. Al. Lampego 27/29, tel. 502-21

PRZYJMUJE DO WYKONANIA

wszelkie remonty z zakresu budownictwa

Specjalność: ROBOTY DEKARSKIE, MURARSKIE I CIESIELSKIE

K1798

WSZELKIE ANALIZY

chemiczne i techniczne

w zakresie badania metali żelaznych i nieżelaz- nych oraz innych surowców

wykonuje

laboratorium analityczno - kontrolne.

Zgłoszenia na wykonanie prac przyjmują z przedsiębiorstw państwowych, uspołeczniowych i dla warsztatów rzemieślniczych

POZNAŃSKIE POWIATOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W SWARZĘDZU, ul. Armii Czerwonej 8.

K1836

SPRZEDAJEMY

niekompletne urządzenia i maszyny

(poniemieckie),

służące przede wszystkim

do produkcji wyrobów gumowych

Blizszych danych udzielają:

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE w Poznaniu - Staroleka, al. Forteczna 12/14, tel. 48-03 i 30-40.

K1744

Samochód ciężarowy

od 0,8 do 1,5 tony w dobrym stanie

ZAKUPIMY

od przedsiębiorstwa uspołeczniowanego. Zgłoszenia pisemne prosimy kierować do RZEMIEŚLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY RĘKAWICZNIKÓW, RYMARZY I KALEŃNIKÓW w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 50.

K1808

Sprzedam 2-piętrowy dom z lokalami handlowymi w lokalach handlowymi w Czarnkowie, Gen. Sikor- skiego 1. Informacje: Syl- wester Ciudziński, Po- znań, Miła 21 m. 4. 20830p

Dom, chlew i ogród, wol- ne, nadające się na beto- niarnię sprzedam. Kubiak, Wągrowiec, Poznańska 12. 8716g

Dom z wolnym mieszka- niem, w Poznaniu, spiesz- nie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie- go 3 dla 8718g.

Sprzedam dom z wolny- mi mieszkaniami. Infor- macji udzieli Skład Me- bil, Poznań, Za Bramką 9. 8749g

Sprzedam duży sad han- dlowy z zabudowaniami, Kujawy Wrocławske. Wia- domości: Przelaskowski, Czacz, pow. Kościan. 8735g

Projekty wnętrz wilo- wych - kominków, efek- towych balustrad, deko- racyjnych elementów o- świetleniowych i kolory- stykę mieszkań wykona - inżynier - architekt. Of- erty Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 8730g.

Naprawa maszyn do pisa- nia do specjalności war- sztat: Piotr Pieprzyski, Poznań, aleje Marcinkow- skiego 26, telefon 23-63.

Suknie ślubne taftowe, nylonowe, koronkowe (za- graniczne). Uczelwgo zna- lazę proszę o zwrot do Biura Ogłoszeń, Poznań, Swierczewskiego 3 K1879

Rekawiczki damska skó- rzana zgubiono w niedzie- le (Mickiewicza — Kra- sińskiego). Uczelwgo zna- lazę proszę o zwrot do Biura Ogłoszeń, Poznań, Swierczewskiego 3 K1879

Uwaga! Przyjmuję do gar- bowania, farbowania skó- ry baranie oraz inne fu- terkowe. Szybkie wyko- nanie. Farbiarnia Futer, Poznań, Wroniecka — róg Mokrej. 6353g

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór bara- nich. E. Makowiecki, Po- znań - Solacz, Grudzie- niec 66. 7853

Posiadam urządzenie do wyrobu prefabrykatów bu- dowlanych i dachówki, plac i koncesję. Poszuku- je współnika z gotówką do 100 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczew- skiego 3 dla 9307g.

Sklep galanterijno - włó- kienniczy - oddziowy w powiatowym mieście (dwie godziny poclagiem od Poznania) odstąpię. Ur- zula Stachura, Gdynia 1, Poste - restante. K1783

Dla mej krewnej, panny po trzydziestce, na kie- rowniczym stanowisku, farmaceutki, poznam od powiedniwego pana w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 8757g.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Po- znaniu. K-16

W Państwowym Gospodarstwie Rolnym Brus (p. Łódź) prowadzi się hodowlę krów rasy nizinniej czarnej-białej. Ze względu na bliskość dużego ośrodka przemysłowego obora nastawiona jest na produkcję mleczno-towarową.

Od kilku lat gospodarstwo to osiąga najlepsze wyniki w swoim województwie. Średnia udoju od jednej z 49 krów stale wzrasta: w 1955 roku 4520 litrów, a w 1956 roku już 4800 litrów mleka (średnia województwa — 3000 litrów. W oborze tej znajdują się krowy „rekordzistki”: „Pora” — roczny udoj w 1955 roku 10 227 litrów (najwyższy w Polsce) i „Diana” 8200 litrów w 1956 roku. Rezultaty te osiągnięto dzięki wydajnej pracy całego zespołu w latach ubiegłych pod kierunkiem oborowego Wincentego Kwaśniewskiego, będącego na emeryturze, a obecnie pod kierunkiem oborowych Stanisława Klimeczaka i Juliana Ptaka.

Na zdjęciu: oborowy Stanisław Klimeczak i dojarka Jadwiga Ptak.

CAF — Fot. Baranowski



Drugie miasto województwa uchwaliło swój budżet

Budżet Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu na rok bieżący wynosi 61.938 tysięcy zł. Gospodarka narodowa pochłonie 23 miliony zł, oświata i wychowanie — 9 milionów zł, szkolnictwo zawodowe 1.438 tysięcy zł, a kultura i sztuka — 230 tysięcy zł. Dalsze kwoty zostały rozdysponowane na zdrowie i kulturę fizyczną (18 milionów zł), świadczenia socjalne (1.458 tysięcy zł), administrację (2.921 tysięcy zł) na

rezerwy kasową (4.804 tysiące zł).

Równocześnie Miejska Rada Narodowa między innymi postanowiła: żeby Miejska Komisja Planowania Gospodarczego oraz wydziały, w których resortach prowadzone będą inwestycje, zwracali baczniejszą uwagę na celowość wydatków finansowych. To samo odnosi się do kapitalnych remontów i remontów zabezpieczających. Drobne prace remontowe można powierzać wykonawcy prywatnemu, szczególnie gdy nie zwiększa to kosztów, a rozwiązuje trudności materialne.

W zakresie przemysłu drobnego i rzemiosła — zdaniem Miejskiej Rady Narod. należy stworzyć specjalną komisję, składającą się z fachowców, która przeanalizuje dokładnie sytuację spółdzielczości pracy. Komisja winna uzgodnić stosunki w spółdzielczości i zapobiec ewentualnym niedostatecznym przemysłowym postanowieniom o ograniczeniu działalności lub likwidacji. Rada również zobowiązała Prezydium do przeanalizowania możliwości zorganizowania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z udziałem kapitału miejskiego i prywatnego celem uruchomienia produkcji usługowej z zakresu budownictwa. Zdaniem radnych Wydział Oświaty winien dopilnować realizacji projektowanej budowy dwóch szkół podstawowych: w przyszłym roku przy ul. Cieszkowskiej i w następnym przy ul. Asnyka oraz przedszkola przy ul. Krótkiej.

Prezydium także zostało zobowiązane do podjęcia starań o kredyty na budowę oddziału zakaźnego przy szpitalu miejskim, nie może też ono zapomnieć o przeanalizowaniu możliwości uruchomienia kina „Bałtyk” oraz bezalkoholowego lokalu rozrywkowego w tzw. Belwedrze.

Równocześnie Prezydium MRN winno rozpatrzyć możliwość powoływania kierowników podległych zakładów za pomocą konkursu. (t)

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12, 14, 15, 19, 21 i 23.

Głos Nr 79 — Str 6

Uwaga, samochód!

Codziennie w Polsce 4 osoby ponoszą śmierć, a 25 zostaje rannych wskutek wypadków drogowych — obliczono na podstawie ubiegłorocznych danych. Są to zatrważające cyfry. Wprawdzie wypadki na szosach i ulicach często zdarzają się również w innych krajach (na przykład w Austrii), jednak tam rzadko pociągają za sobą ofiary w ludziach.

Jak przedstawia się pod tym względem sytuacja w Wielkopolsce? Podobnie jak w innych województwach, a więc źle. I tak w 1954 roku było wypadków — 688, w 1955 roku — 1068, a w ub. roku — 1121. Jeszcze gorzej w bieżącym roku. Do 20 marca zanotowano aż 183 wypadki, chociaż na drogach panował słaby ruch ze względu na ograniczenia benzynowe.

W ub. roku sprawcami katastrof najczęściej byli kierowcy PKS — 104 wypadki, PGR — 60, POM — 59, motorniczowie MPK — 53 i szoferzy wojskowi — 27.

Najbardziej nieszczęśliwe trasy — to między innymi Konin — Gostawice, Swarzędz — Września, Krzesiny — Środa; a jeśli chodzi o miejscowości: Koło, Kępno i... Rakoniewice.

Niepokoju również sytuacja w Poznaniu, gdzie w ub. roku zanotowano 332 katastrofy.

Najczęstsze przyczyny wypadków tkwią w niezadawalającym stanie technicznym pojazdów, w nadmiernej szybkości jazdy, w panującym

wśród kierowców kulisie Ba-chusa oraz w przekraczaniu przepisów i ruchu pieszym. Trzeba tu dodać, że wina za zły stan pojazdów w dużej mierze spada na kierowców baz transportowych czy też poszczególnych gospodarstw. Zdarza się, że ludzie ci (często pozbawieni podstawowych kwalifikacji) wywierają presję na kierowców, zmuszając ich do wyjazdu na nie nadających się wehikule.

Dobrze się więc stało, że Komenda Główna MO postanowiła w kwietniu przeprowadzić akcję zdecydowanego zwalczania piratów szos. W związku z tym odbyła się również konferencja poświęcona sprawie podniesienia stanu bezpieczeństwa na drogach publicznych naszego województwa. Podczas tej narady wysunięto szereg postulatów. I tak — jeśli chodzi o akcję zapobiegawczą — Wydziały Oświaty winny zaznaczyć młodzież szkolną z przepisami drogowymi. Wiele zależy również od Wojewódzkiego Wydziału Handlu, który musi zaopatrzyć poszczególne placówki w szkółka odblaskowe i szkła do lamp (potrzebne dla wozaków) oraz od PZM. Bodajże decydującą rolę mogą odegrać częstsze kontrole tras (szczególnie w krytycznych godzinach od 16—22) przez organa MO i WP.

Mówiąc o karaniu za spowodowanie wypadków, trzeba wspomnieć o konieczności wnikliwego prowadzenia przez MO dochodzeń. Chodzi o to, że w pierwszej fazie śledztwa milicjanci niejednokrotnie nie potrafią zebrać dostatecznego materiału dowodowego, wskutek czego sprawa zostaje umorzona.

Nowoczesny zabytek

Trzy lata temu była czynna w Koninie powiatowa wystawa rolnicza. Pozostał po niej w parku miejskim ładny budynek drewniany wniesiony przez Lasy Państwowe, wybudowany w stylu zakopiańskim o rozmiarach 6 x 6 metrów. Od trzech lat stoi on bezczynnie.

Dwa lata temu starało się o niego Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Chciało przenieść go nad Wartę i urządzić zeń stanicę wodną, przystań dla kajaków i miejsce biwakowe dla przejeźdźnych. Pertraktacje przecięła wiadomość, że domek przeznaczony jest na świetlicę dla Związku Zawodowego Pracowników Służby Leśnej i ma być przeniesiony do Kazimierza Biskupiego.

Minął rok. Starania o domek wszczął zarząd Ligi Przyjaciół Ziem. Znowu chciało go przenieść bliżej rzeki i użyć go na przechowalnię dla warsztatów szutkowniczych.

Teraz o domek stara się harcerstwo i znów okazuje się, że Rejon Lasów Państwowych decyduje się przeznaczyć go na inne cele.

Każdorazowo RLP Kalisz budzi się z drzemki, gdy dowiaduje się że ktoś chce wykorzystać opuszczony domek. Wtedy ma gotowe plany i przeznaczenie.

A domek wciąż stoi bezużytecznie... (t)

Wniosek? Trzeba w tym zakresie uzupełnić wiadomości funkcjonariuszy MO. Prokuratura Wojewódzka — jak oświadczył przedstawiciel tej instytucji — może pomóc do starczając prelegentów.

Trzeba również dążyć do tego, aby na rozprawach sądowych byli zawsze biegły — rzeczoznawca PZM. Pilną sprawą jest także uproszczenie ustawodawstwa. Obecnie stanowi ono prawdziwą dżunglę przepisów.

Powodzenie kwietniowej akcji zależy od ścisłej współpracy szeregu wspomnianych już instytucji oraz Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych i Wydziału Komunikacji Drogowej. A propos akcji. Miejmy nadzieję, że czynnik odpowiedzialny za bezpieczeństwo na naszych szosach nie ograniczą swej działalności tylko do kwietnia. (t)

„Dziewczyna z dzbankiem” pojedzie w teren

Mieszkańcy Turka mieli ostatnio możliwość ujrzeć jedno z przepięknych dzieł Lope de Vegi pt: „Dziewczyna z dzbankiem”.

Wystawienie tak trudnej — ze względu na liczne dekoracje oraz dużą obsadę osobową — sztuki nie jest rzeczą łatwą nawet dla przeciętnego teatru zawodowego. Mimo to amatorski zespół teatralny złożony z uczniów i uczennic Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Turku pod kierownictwem prof. Stanisława Szymańskiego nie zawiodł pokładanych nadziei. Prowadzone przez 6 miesięcy codzienne próby przyniosły dobre wyniki. Przedstawienie wszystkim bardzo się podobało. Zespół wybiera się w najbliższym czasie do okolicznych miasteczek i wsi.

Pralnia... i części zapasowe

Nie łatwo mieszkańcom Konina chemicznie wyprać lub ufarbować materiał. Najbliższa pralnia chemiczna czy farbiarnia, mieści się w odległym o 56 km Kaliszu. Nie ma tu połączenia kolejowego. Przejazdy autobusowe są zaś zbyt kosztowne i nie gwarantują powrotu, więc mieszkańcy Konina korzystają z usług pralni poznańskich, odległych o 100 km.

Z zadowoleniem przyjęli mieszkańcy Konina zapowiedź o uruchomieniu w najbliższym czasie pralni w Koninie. Wykorzystuje się na ten cel urządzenia byłych koszar oddanych obecnie miastu do użytkowania. Gorzej przedstawia się natomiast sprawa farbiarni. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej reflektuje na niewykorzystaną halę dawnej miejskiej elektrowni. Kiedyś oddano cały budynek elektrowni: Zjednoczeniu Energetycznemu. Dziś po uruchomieniu transformatora, maszyny zostały wywiezione i hala maszyny stoi pusta. Lecz Zjednoczenie Energetyczne twierdzi, że hala jest wykorzystywana na magazyn... kilku części zapasowych.

(Z. P.)

W Krotoszynie powstaje Muzeum Regionalne

W Krotoszynie powstaje Muzeum Regionalne. Mieścić się ono będzie w zabytkowym domu przy ul. Koźmińskiej 36. Domek ten, wyróżniający się od otoczenia staropolskimi podcieniami, od dawna budzi zainteresowanie znawców architektury. Oglądała go przed kilku laty Powiatowa Komisja Opieki Społecznej nad Zabytkami, która zawiadomiła Wojewódzkiego Konserwatora o konieczności zaopiekowania się tym nie wartościowym i chylącym się coraz bardziej do upadku domkiem. W 1956 r. został on gruntownie odrestaurowany, a 26 marca br. oddany do użytku na cele kulturalne.

To przekazanie było bardzo uroczyste. Zebrali się nie tylko przedstawiciele społeczeń-



Żuźłowcy Unii przed sezonem

Chcąc dowiedzieć się o przygotowaniu do sezonu żużlowców, jednego z najpopularniejszych polskich klubów żużlowych — leszczyńskiej Unii, udaliśmy się do członka zarządu klubu — popularnego działacza mgr. J. Bartlewicza z prośbą o wywiad.

— Co porabiają żużłowcy i jak przygotowują się do mistrzowskich meczów?

— W ub. roku krążyły pogłoski, jakoby I liga miała być powiększona do 10 drużyn, w związku z czym Unia i Budowlani W-wa pozostałyby w niej. Pogłoski te okazały się jednak nieprawdziwe. Nasi żużłowcy nie zalamali się spadkiem do II ligi i pozostali wierni barwom klubowym, wbrew pogłoskom jakoby wielu z nich miało zamiar przenieść się do Wrocławia.

— Kiedy rozpoczyna się rozgrywki?

— 14 kwietnia. Podobnie jak w latach ubiegłych również i w tym roku dla należącego do przygotowania zawodników do rozgrywek zorganizowaliśmy 7-dniowy obóz treningowy. Zajęcia na obozie prowadzi mistrz Sportu, trener J. Olejniczak, który w czasie zajęć praktycznych szczególnie naciska kładzie na styl i jazdę taktyczną, oraz technikę.

— Kogo przewidujecie do rozgrywek mistrzowskich?

— Drużyna będzie startowała prawie w takim samym zestawieniu jak w roku ubiegłym: Zyto, Waliński, Flegel, Bartoszkiewicz, Szyplński i Kusiak oraz rezerwowi: Majewicz, Sochacki i Wierzbicki. Nasi chłopcy są dobrej myśli — a ich ambicją jest powrót do ekstraklasy żużlowej.

— Jak wyglądają prace przy budowie stadionu?

— Kiepsko. Nasi działacze mają z tym największy kłopot. Chodzi mianowicie o terminowe oddanie do użytku budynku warsztatowego oraz nowej przepisowej siatki bezpieczeństwa wokół toru żużlowego, gdyż w bieżącym sezonie tory będą przed rozgrywkami

Z Jarocina

Ostatnio Prezydium Powiatowej Rady Narodowej dokonało podziału terenu na nowe obwody kominiarskie. Utworzono 8 obwodów, a mianowicie: Żerków, Nowe Miasto, Jaraczewo, w Jarocinie (2 obwody), w Witaszycach, Kotlinie i Mieszkowie.

Kredyty na nawozy, orkę i siew wynoszą na I kwartał 1957 r. 292.800 zł i wykorzystanie kredytów w gminnych kasach spółdzielczych w chwili obecnej wynosi przeszło 60 proc. Ziarno do wymiany znajduje się w 28 gminach, w których znajdują się w spółdzielniach produkcyjnych i PGR. Nie zapomniano również i o gospodarstwach indywidualnych, które podpadły wskutek klęsk żywiołowych.

Komisja Gospodarki Komunalnej i Budownictwa zatwierdziła z rezerwy budżetowej powiatu 100 tys. złotych na zakończenie rozpoczętych w roku ubiegłym prac przy rekonstrukcji oświetlenia. Jarocin nie chce ciemnościami uczcić zbliżające się 700-lecie swego istnienia. (alk)

zweryfikowane, w związku z czym trzeba założyć nową przepisową siatkę, która by dała pełną gwarancję bezpieczeństwa zawodnikom w razie wypadku; jednak wykonawca robót — Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu nie przykłada się zbytnio do tych prac. W budynku warsztatowym brak jeszcze posadzek, drzwi wejściowych, centralnego ogrzewania itp. Do wykonania siatki bezpieczeństwa zabrano się również dopiero w ostatnich dniach.

Rozmawiał: MARCIN RYDLEWICZ.

Gwardia Wrocław 57:69 Dynamo Bukareszt

Przebywająca w Polsce rumuńska drużyna Dynamo Bukareszt rozegrała we Wrocławiu spotkanie towarzyskie z I-ligową Gwardią. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Rumunów 69:37 (37:34). Najlepszymi strzelcami meczu byli: w zespole rumuńskim: Racucanu — 27, Nagy — 18 i Popovici — 8; w zespole polskim: Stawinoga — 22 i Mach 13.

Podśluchane

Prawdopodobnie bez Walaska, Drogosza, Niedzwiedziego i Stefaniuka wyjedzie do Pragi na mistrzostwa Europy reprezentacja Polski. Tak przynajmniej oświadczył na konferencji prasowej kapitan sportowy PZB Cendrowski.

Mają szanse

W dniach od 5—7 kwietnia zostanie rozegrany w Lesznie turniej trzecieoligowych męskich drużyn koszykowych grupy B o wejście do II ligi z udziałem Startu Gdynia — Kolejarza Łódź oraz miejscowej Polonii.

Koszykarze Polonii, którzy od wielu lat ubiegają się o przejście do klasy wyższej nie chcą zmarnować dużej szansy awansu, bowiem z trzech startujących drużyn dwie wejdą do II ligi. Ostatni okres przed turniejem poloniści spędzają bardzo pracowicie, ćwicząc pod okiem trenera M. Misłaka 3—4 razy w tygodniu.

Leszczyńskie wystąpią prawdopodobnie w następującym składzie: Borowy, Baskowski, Kania, Smierczalski, Dębski, Przybylski, Baliński, Protala, Nowak. (R)

Żużłowcy leszczyńskiej Unii, którzy pilnie trenowali pod okiem mistrza sportu J. Olejniczaka do dobrej przygotowania się do rozgrywek. Po zwycięskim spotkaniu z Olimpią, leszczyńscy odnieśli nowy sukces wygrywając towarzyskie spotkanie z Kolejarzem Rawy 29:21.

Punkty dla Unii zdobyli: Zyto — 12, Waliński — 8, Flegel, Bartoszkiewicz i Kusiak po 6 oraz Szyplński — 3.

Tenisiści stołowi leszczyńskiej Polonii odnieśli pierwsze zwycięstwo w rozgrywkach o mistrzostwo ligi wojewódzkiej wygrywając z Wartą 6:4. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Kucnerowicz 3, Bągiński i Gielert po 1 oraz w grze podwójnej Kucnerowicz Bągiński.

Trzecieoligowa drużyna Polonii Leszno gościła w niedzielę we Wrześni, gdzie poniosła porażkę z miejscowym zespołem Zjednoczonych 8:12 (R)

Z Wolsztyna

W pierwszym spotkaniu piłkarskim w klasie A beniaminek Grom z Wolsztyna pokonał w Opalenicy miejscową drużynę Promienia w st. 2:1 (1:1). Najlepszym graczem na boisku był obrońca wolsztyński — Bronowiecki. W drużynie gospodarzy wyróżnił się bardzo szybko na skrzydle — Gierszewski, zdobywca bramki. Dla zwycięzców bramki uzyskali: Słabęcki i Piątkowski. (kh)

W meczu piłkarskim Grom II Wolsztyn pokonał LZS Rakoniewice w st. 2:1 (2:1), zdobywając bramki przez Huberta i Surowca. Honorowy punkt dla gości uzyskał Witkowski. (kh)

LZS przy Technikum Mechanizacji Rolnictwa z Powodowa zremisował w Grodzisku z juniorami Dyskobolii w st. 2:2 (1:2)

LZS Kępolowo pokonał LZS ze Świętna 3:1 (1:1).

Sportowcy wiejskiej pow. wolsztyńskiego odnieśli duże sukcesy na zawodach wojewódzkich WZGS w Poznaniu. W podnoszeniu ciężarów w wadze ciężkiej zwyciężył Marian Trautsoit, podnosząc odważnik 70 razy w górę.

W ping-pongu zwycięstwa odnieśli zawodnicy Technikum Mechanizacji Rolnictwa z Powodowa. W grze pojedynczej I miejsce zajął Niezgocki, a w grze podwójnej para Zgierski — Niezgocki z Powodowa. (kh)

(fk)